

PIĄTEK-NIEDZIELA
10-12 MAJA 2019 r.

dziennik

WSCHODNI

MAGAZYN

Operacja MUNDIAL

Strona 5

FOT. DOMINIK SMAGA



Wojewoda przeprosi organizatora marszu

KONIEC SPORU Wojewoda określił Marsz Równości promowaniem „zboczeń, dewiacji i wynaturzeń”. Dzisiaj Przemysław Czarnek mówi „przepraszam”. To finał sprawy sądowej, którą wytoczył mu organizator marszu

JACEK SZYDŁOWSKI

Wczoraj Sąd Rejonowy Lublin-Zachód umorzył postępowanie przeciwko wojewodzie. Wcześniej bowiem obie strony doszły do porozumienia i uzgodniły treść przeprosin.

Zwycięstwo osób LGBT?

– Gdyby nie droga sądowa, Przemysław Czarnek nigdy nie przeprosiłby za swoje słowa. Tymczasem przeprosza. Można to traktować w kategorii zwycięstwa osób LGBT nad homofobiczną mową nienawiści w przestrzeni publicznej – komentuje Bartosz Staszewski, organizator Marszu Równości. – Cała ta ugoda to dowód na to, że nawet wysokiego rangą urzędnika można pociągnąć do odpowiedzialności za jego homofobiczne słowa.

Z treści uzgodnionego oświadczenia wynika, że Przemysław Czarnek przeprosza osoby, które obraził swoją wypowiedzią. Nadal jednak uważa, że homoseksualizm to „zbożenie, dewiacja i wynaturzenie”.

– Z niczego się nie wycofuję. Pozostaję przeciwnikiem promocji zbożeń, dewiacji i wynaturzeń oraz zwolennikiem małżeństwa opartego na związku kobiety i mężczyzny – komentował po zakończeniu sprawy Czarnek. – W dalszym ciągu stwierdzam, że nigdy nie było moją intencją obrażenie kogokolwiek, bo do nikogo personalnie nie kierowałem swoich słów i nikogo nie nazwałem dewiantem czy zbożem. Osób nie potępiam. Odnoszę się do nich z szacunkiem. Natomiast potępiam i nie akcept-

tuję czynów homoseksualnych, które są sprzeczne z nauczaniem Pisma Świętego i nazywane przez św. Pawła zbożeniami – dodał wojewoda.

Granice wolności słowa

Proces dotyczył ubiegłorocznej wypowiedzi Przemysława Czarnka. Wojewoda na swoim kanale w serwisie Youtube krytykował pomysł organizowania w Lublinie Marszu Równości. Stwierdził m.in.: „Obnoszenie się ze swoją seksualnością na ulicy jest po prostu obrzydliwe. Nie promujemy zbożeń, dewiacji, wynaturzeń”.

Prywatny akt oskarżenia przeciwko wojewodzie skierował organizator marszu – Bartosz Staszewski. Zarzucał politykowi zniesławienie. W listopadzie ubiegłego roku Sąd Rejonowy Lublin-Zachód umorzył sprawę. Uznał, że słowa wojewody były elementem „przedwyborczej debaty”. W lutym tego roku sąd odwoławczy nie zgodził się na umorzenie postępowania. Jednocześnie przywołując zapisy Konstytucji RP, jasno nakreślił granice wolności słowa.

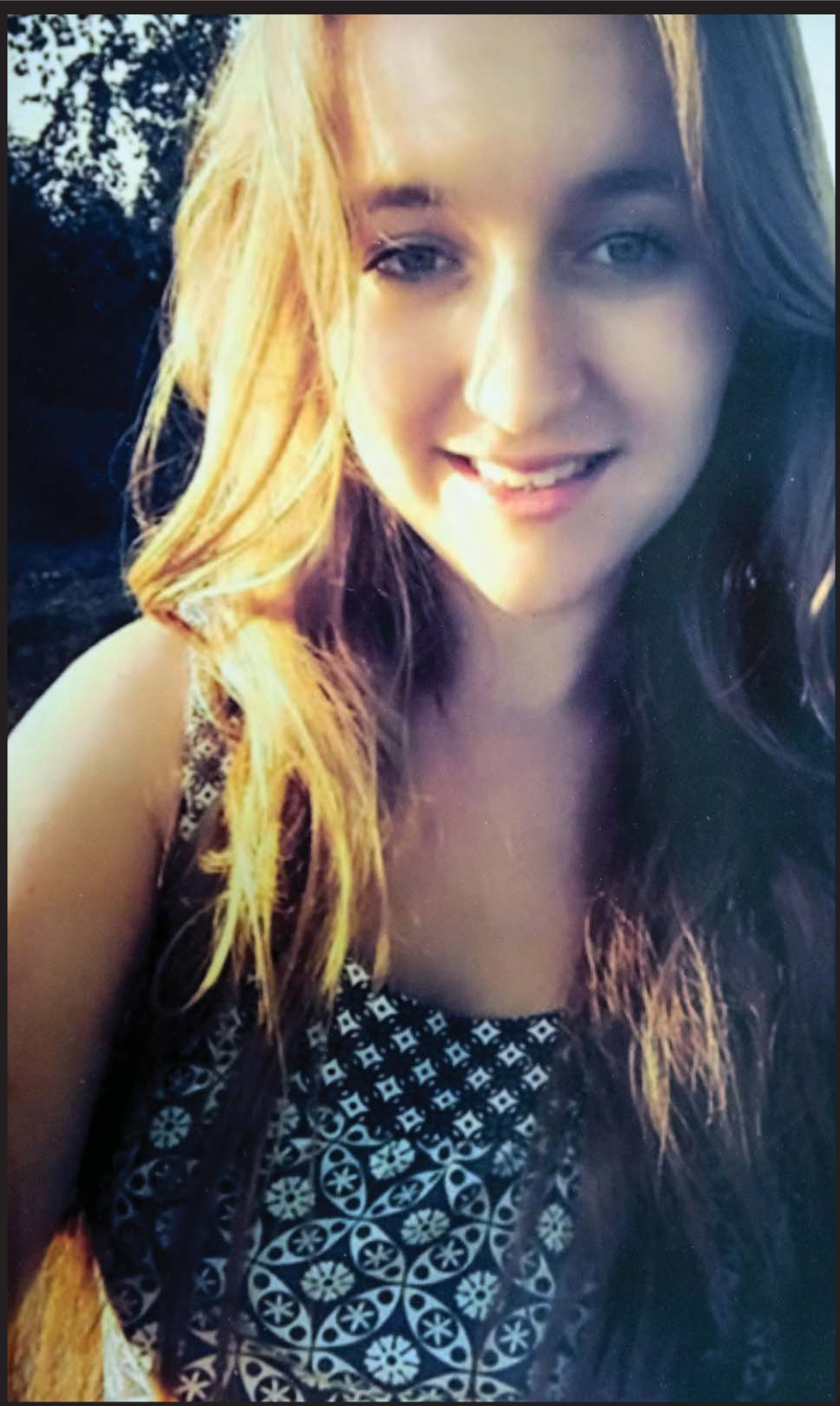
– Nikt nie może być dyskryminowany w życiu politycznym, społecznym lub gospodarczym z jakiegokol-

wiek przyczyny. Nie mamy więc prawa, by kogokolwiek dyskryminować. Niezależnie od tego, kim jest – skwitował sędzia Artur Ozimek, uzasadniając swoje postanowienie. – Wolność słowa nie oznacza prawa do znieważania kogokolwiek. Kończy się tam, gdzie jedna ze stron obraża.

Po tym rozstrzygnięciu sprawa ponownie trafiła na wokandę.

Szanować wszystkich ludzi

– Ten proces był potrzebny. O ile pierwotnie pan wojewoda odrzucił możliwość jakiegokolwiek pojednania, to później ocenił, że należy przeprosić – komentuje Bartosz Przecieczowski, pełnomocnik organizatora Marszu Równości. – W postępowaniu mediacyjnym strony uzgodniły treść oświadczenia. Jego istotą jest to, że wojewoda przeprosza za to, że jego słowa mogły kogokolwiek obrazić. To jest najważniejsze. Oczywiście nie oczekujemy, że pan wojewoda zmieni swoje poglądy, co do Pisma Świętego i katechizmu, chociaż uważamy, że one nie są trafne, bo zarówno Pismo Święte, jak i katechizm nakazują, by wszystkich ludzi szanować.



FOT. ARCH. RODZINNE/REPR. MACIEJ KACZANOWSKI

Tragedia Weroniki

Na pogrzebie 17-letniej Weroniki były tłumy. To był ostatni akt dramatu, który rozegrał się pod koniec kwietnia.

Jego finał miał miejsce w chełmskim lesie Borek. Dziewczyna pozbawiła się życia. Jej świat zawałił się po śmierci księdza Zygmunta Woźniaka, proboszcza w jej parafii. Duchowny odszedł dzień wcześniej, zmarł na zawał serca. Miał 67 lat, Weronika 17. Pół wieku różnicy.

– Taka zdolna i ładna była. Nie wiem, co było na parafii, ale szkoda dziecka. Czy rodzice nie widzieli, że coś nie dolegało się z nią dzieje? Może trzeba było iść do psychologa? – zastanawiają się mieszkańcy Leszczan, małej wioski w gminie Żmudź.

– Ludzie nie chcą otwarcie mówić o tej tragedii, tylko po kątach gadają.

Wszystko to pewnie plotki – mówią sklepowe.

Te plotki cały czas dzwonią w uszach Zbigniewa Józaka, ojca zmarłej 17-latki. Zaraz po śmierci w internecie ludzie sobie nie żalowali: ona z księdzem była w trzecim miesiącu ciąży, nocowała u niego na plebanii – to tylko najłżejsze z komentarzy.

– Żyjemy z tymi plotkami od wielu dni – mówi mama dziewczyny.

Nikt nie rozumie cierpiących rodziców, którzy muszą tłumaczyć nad trumną dziecka, że nie robiło nic złego. Weronika tylko chciała wyrwać się z Leszczan. Świat otwierał jej książkę.

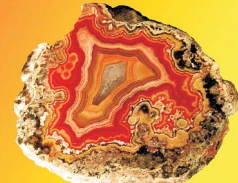
– Był dla niej drugim ojcem, lepiej ją rozumiał niż ja. Co mogłem jej dać: obrządek przy zwierzętach i robotę w polu. Weronika chciała czegoś więcej – mówi Zbigniew Józak.

Sekcja zwłok wykazała, że Weronika nie była w ciąży. Ojciec nad trumną córki tłumaczył ludziom jej czyste relacje z księdzem. Czy uwierzyli?

● REPORTAŻ W MAGAZYNIE NA STRONIE 5

REKLAMA

51 GIEŁDA MINERAŁÓW I BIŻUTERII
SKARBY ZIEMI



11-12.05
SOBOTA 10-18 NIEDZIELA 10-17

LUBLIN
CENTRUM KONGRESOWE UP
Akademicka 15

EMERYCI - WSTĘP TYLKO 3 zł!



/SkarbyZiemilublin/

www.geolab.pl

HITY I KITY TYGODNIA

Poniedziałek

ZAISKRZYŁO. W reklamie europaśa Krzysztofa Hetmana z PSL pojawiła się kolorowa, geometryczna grafika, którą widzowie TVP Lublin znają jako czołówkę „Panoramy Lubelskiej”. Według szefa telewizji „nieetyczne” jest wykorzystanie „intelektualnego dorobku TVP Lublin”. Polityk odpowiada, że w jego spocie nie została użyta czołówka programu TVP, tylko sprzedawany w internecie szablon graficzny.
Taki „intelektualny dorobek” można kupić w każdym sklepie z szablonami.



FOT. PIVABAY

Wtorek

ŻARŁO I ZDECHŁO. Z prywatnych skrzynek mailowych, komunikatorów internetowych i niektórych portali nie mogą korzystać w biurze pracownicy Urzędu Marszałkowskiego.
Aż się nie chce wstawać do roboty.



FOT. PIVABAY

Środa

FABRYKA LAPSÓW. – Kraśnik. My się naprawdę bardzo staramy, żeby ta fabryka helikopterów się rozwijała – zapewniał w Lublinie prezes PiS Jarosław Kaczyński.
Chodzi zapewne o tajną produkcję polsko-ukraińskich śmigłowców, zapowiadanych przez min. Macierewicza.



FOT. JACEK SZYDŁOWSKI

Czwartek

INCYDENT. Ksiądz z parafii w Woli Gułowskiej odprawiał mszę pod wpływem alkoholu. Proboszcz potwierdził incydent, ale zaprzeczył doniesieniom parafian, że duchowny zwiomiotował na ołtarz. – To oszczerstwo – zapewnił, w czym znalazł wsparcie rzecznika kurii, który stwierdził, że „to nie był stan nietrzeźwości całkowitej”.
Albowiem nie dopuszcza się grzechu, kto podejmuje się posługi w stanie nietrzeźwości częściowej.



FOT. PIVABAY

Palma tygodnia

CUD. Policjant z Puław odpowie przed sądem za prowadzenie samochodu po pijanemu. Badanie wykazało, że miał około 2,3 promila alkoholu. Mundurowy przekonywał śledczych, że nie wypił nawet kieliszka.
Lecz kilka szklanek.



FOT. PIVABAY

Szpitala mają dwa wyjścia: zatrudnić dodatkowe pielęgniarki lub zmniejszyć liczbę łóżek



FOT. AS

Normy pielęgniarские tylko na papierze?

SŁUŻBA ZDROWIA Od 1 stycznia na jedno szpitalne łóżko ma przypadać 0,6 etatu pielęgniarского. Jak się jednak okazuje, rzeczywistość jest zupełnie inna

KATARZYNA PRUS

Dyrektorzy wszystkich szpitali w naszym województwie deklarują, że wprowadzili normy w swoich placówkach i ich przestrzegają. Niestety docierają do nas sygnały, że w niektórych szpitalach te normy są tylko na papierze – mówi Maria Olszak-Winiarska, przewodnicząca zarządu Regionu Lubelskiego Ogólnopolskiego Związku Zawodowego Pielęgniarek i Położnych. Jednocześnie zaznacza, że przekroczenia norm sięgają na niektórych oddziałach nawet 10 łóżek (chodzi o tzw. dostawki, a normy zostały określone tylko w odniesieniu do liczby łóżek na oddziale – red.).

Nowe wytyczne (na jedno szpitalne łóżko ma przypadać 0,6 etatu pielęgniarского, w placówkach

dziecięcych – 0,8 – red.) mają zapewnić większe bezpieczeństwo nie tylko pacjentów, ale też samych pielęgniarek. Żeby sprostać tym zasadom szpitale mają dwa wyjścia: zatrudnić dodatkowe pielęgniarki (na co przeważnie je nie stać), albo zmniejszyć liczbę łóżek.

O tym, jak sobie z tym radzą, pisaliśmy w styczniu. Część dyrektorów deklarowała wówczas, że była zmuszona ograniczyć liczbę łóżek (np. w szpitalu w Chełmie redukcja dotyczyła 40 łóżek). Niektóre szpitale zapewniały, że spełniają nowe wytyczne, więc nie muszą ani redukcja liczby łóżek, ani zatrudniać dodatkowych pielęgniarek (tak było m.in. w dwóch szpitalach w Lublinie: dziecięcym i SPSK1).

Związek zawodowy pielęgniarek nie chce na razie zdradzać, które

szpitale nie przestrzegają norm. Wskazuje jednak, że dotyczy to oddziałów zarówno w Lublinie, jak i w mniejszych placówkach powiatowych. – Chodzi np. o oddziały kardiologiczne czy psychiatryczne – tłumaczy Olszak-Winiarska. – Informacje o przekraczaniu norm są jednak faktem. Mimo zwiększonego zapotrzebowania na personel pielęgniarский w związku ze zwiększoną liczbą pacjentów, nie ma reakcji ze strony dyrektorów na wyrównanie braków – podkreśla przewodnicząca.

Sprawą ma się też zająć NFZ. Jak powiedziała nam rzeczniczka lubelskiego oddziału Małgorzata Bartoszek, w trakcie planowych kontroli Fundusz sprawdzi, jak szpitale przestrzegają minimalnych norm zatrudnienia pielęgniarek i położnych.

Awaryjne lądowanie szybowca

Szybowiec zaczął o gałęzie drzew i awaryjnie wylądował na nasypie kolejowym w rejonie miejscowości Zawada i Mokra koło Zamościa. Pilot przeżył i nie odniósł poważnych obrażeń, był jedynie potłuczony.

Jak poinformował nas mł. bryg. Andrzej Szoda z Komendy Miejskiej Państwowej Straży Pożarnej w Zamościu, strażacy otrzymali zgłoszenie w środę o godz. 17.54. Na miejsce pojechały dwa zastępy z Zamościa oraz jeden zastęp ochotników z Mokrego.

Asp. Dorota Krukowska-Bubiło z Komendy Miejskiej Policji w Zamościu przekazała nam, że

16-letni licencjonowany pilot szybowca podczas lotu „napotkał zstępujące prądy powietrza”, zahaczył o korony drzew i spadł na ziemię. Wylądował na nasypie kolejowym, rozdzielającym teren lotniska.

Kiedy ratownicy dotarli na miejsce wypadku, nastolatek znajdował się już poza kabiną pilota pod opieką swojego ojca. Została mu udzielona niezbędna pomoc medyczna. Nie odniósł poważnych obrażeń – skończyło się tylko na kilku siniakach.

Szybowiec ma uszkodzone poszycie skrzydeł, ogon oraz kabinę. Został już przekazany prywatnemu właścicielowi. (PAB)



FOT. POLICJA

O zdarzeniu poinformowano Komisję Badania Wypadków Lotniczych

Na remonty i utrzymanie

24,4 mln zł na remonty i bieżące utrzymanie dróg wojewódzkich trafiło do samorządu województwa lubelskiego. Pieniądze z budżetu państwa wczoraj marszałkowi przekazał wojewoda.

– Drogi wojewódzkie to bardzo ważna i wymagająca dużych nakładów sieć komunikacyjna. Środków na ten cel zawsze brakuje. Ta kwota jest wyższa niż w ubiegłym roku i dwa lata temu i z radością podpisuję tę umowę – podkreślał wojewoda Przemysław Czarnek.

– To kropla w morzu potrzeb, ale każda z tych kropel to dodatkowy zastrzyk pieniędzy na drogi – stwierdził marszałek Jarosław Stawiarski. I przypomniał, że władze województwa do końca czerwca czekają na wnioski od samorządów powiatowych i gminnych w sprawie realizowanych wspólnie z Urzędem Marszałkowskim inwestycji drogowych.

– Teoretycznie za kwotę, którą właśnie otrzymaliśmy, mogłoby powstać ok. 24 km nowych dróg. Ale pamiętajmy, że te pieniądze będą przeznaczone nie tylko na remonty, ale też bieżące utrzymanie czy malowanie i stawianie znaków. Spektrum działania jest bardzo duże, ale będziemy chcieli wyremontować jak najwięcej „dziur” – podsumowuje Stawiarski.

(TOMA)

dziennik
WSCHODNI

WYDAWCA:
Corner Media Sp. z o.o.
Krakowskie Przedmieście 54, 20-002 Lublin

Siedziba redakcji: Krakowskie Przedmieście 54
(II piętro) 20-002 Lublin.

Adres: www.dziennikwschodni.pl
Sekretariat: tel. 81 46 26 800, fax 81 46 26 801,
e-mail: redakcja@dziennikwschodni.pl
Redaktor naczelny: Krzysztof Wiejak,
tel. 81 46 26 802,
e-mail: wiejak@dziennikwschodni.pl
Wydawcy: Agnieszka Mazus, tel. 81 46 26 824,
e-mail: mazus@dziennikwschodni.pl,
Jerzy Szubiela, tel. 81 46 26 806, e-mail:
szubiela@dziennikwschodni.pl

Dział miejski: Kierownik Agnieszka Dybek,
tel. 81 46 26 864, e-mail:
dybek@dziennikwschodni.pl
Dział on-line: Kierownik Paweł Buczkowski,
tel. 81 46 26 810,
e-mail: buczkowski@dziennikwschodni.pl
Dział sportowy: Kierownik Jarosław Klukowski,
tel. 81 46 26 825,
e-mail: klukowski@dziennikwschodni.pl
Biała Podlaska: Ewelina Burda, tel. 697 770 372,
e-mail: burda@dziennikwschodni.pl

Chełm: Jacek Barczyński, tel. 697 770 407,
e-mail: barczynski@dziennikwschodni.pl
Biuro Reklamy: Anna Sztal, tel. 81 46 26 970,
e-mail: anna.sztal@dziennikwschodni.pl
Ogłoszenia: 81 46 26 820, 81 46 26 966, fax
81 46 26 988, 81 46 26 801,
e-mail: reklama@dziennikwschodni.pl, oferta@
dziennikwschodni.pl
Adres: Krakowskie Przedmieście 54 (II piętro),
20-002 Lublin

Terenowe oddziały:
Biała Podlaska 691 770 019,
Chełm 697 770 393,
Puław 697 770 404,
Zamość 697 770 355, fax 81 46 26 988.

Druk: AGORA S.A.



Awantura wokół „Drzewa” w CSK

KONFLIKT Artysta rzuca w dyrektora w CSK „ignorantem” i „barbarzyńcą”, a ten nazywa jego dzieło „dziwadłem artystycznym” służącym „wyprowadzaniu pieniędzy”

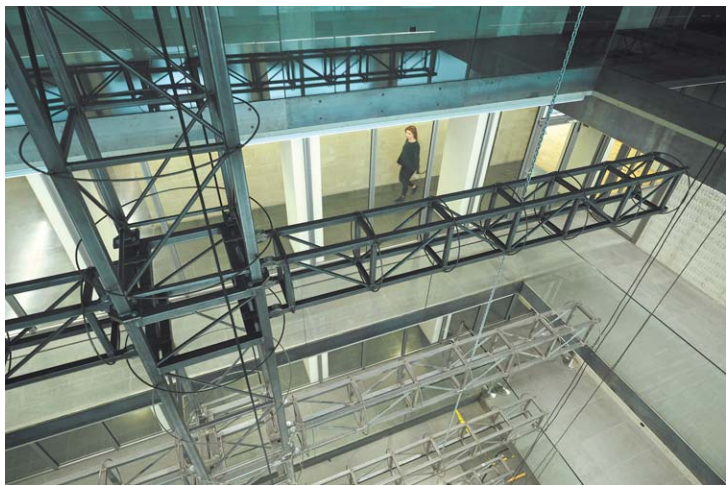
TOMASZ MACIUSZCZAK

Chodzi o instalację „Drzewo” autorstwa Jarosława Koziary – wysoką na 12 i szeroką na 5 metrów konstrukcję obsadzoną roślinami, której montaż rozpoczęto kilka miesięcy temu w Centrum Spotkania Kultur. Dzięki wykorzystaniu odpowiedniego oświetlenia i systemu nawadniania miała być „żywą rzeźbą” wewnątrz budynku. Okazuje się jednak, że projekt nie zostanie zrealizowany, o czym artysta w niewybrednych słowach poinformował na jednym z portali społecznościowych.

– Wszystko prowadziło do szczęśliwego finału, powstała kilkutonowa konstrukcja zamontowana wewnątrz dziedzińca aż... aż władzę przejął ignorant Polister Duszambr sekretarz partii PiS i były kierownik poczty, „specjalista od postmodernizmu” i ten barbarzyńca właśnie usuwa moją pracę z budynku bo jest zbyt ograniczony by ją zrozumieć. Szkodnik, który za parę miesięcy opuści w niesławie placówkę musi jeszcze zniszczyć to czego nie wyprodukował – napisał Koziara na Facebooku (pisownia oryginalna).



Według wstępnej koncepcji instalacja miała kosztować ok. 300 tys. zł i wyglądem przypominać słup (wizualizacja). Jak przekonuje Koziara, ostatecznie użyto elementów stalowych, by zmniejszyć koszty (z prawej)



FOT. MATERIAŁY ARTYSTY/MACIEJ KACZANOWSKI

– Ten wpis przekracza granice dozwolonej krytyki. Zastanawiam się, czy nie skierować pozwu przeciw temu panu – komentuje p.o. dyrektor CSK Marek Krakowski, który był adresatem słów Koziary. I potwierdza, że nakazał demontaż instalacji.

Jak informuje szef instytucji, decyzjami jego poprzedników do tej pory wydano na przedsięwzięcie blisko 60 tys. zł. 5 tys. zł zapłacono artysty za projekt, pozostała kwota została przeznaczona na wykonanie i montaż stalowej konstrukcji. Dlaczego zostanie ona rozebrana? Jak

twierdzi szef CSK, zadanie zostało zlecone bez konkursu, z ominięciem procedury przetargowej, a kontynuowanie prac wiązałoby się z kolejnymi kosztami dla instytucji.

– Najgorsze, że wykonanie i montaż tego szkieletu drzewa zostały zlecone bez żadnych umów. A żeby to skończyć, trzeba wydać nawet 100 tys. zł – mówi Krakowski. – Dalsze utrzymywanie tego dziwadła artystycznego nie ma najmniejszego sensu. To jest projekt na wyprowadzenie pieniędzy. A w mojej ocenie, nie ma to specjalnych walorów artystycznych – do-

daje i zapowiada, że sprawą zajmują się prawnicy. Decyzje mają być podjęte po zakończeniu prowadzonego w instytucji audytu, w czasie którego zdaniem dyrektora „wypadają kolejne trupy z szafy”.

– Odkąd pamiętam, realizuję dzieła artystyczne bez przetargów, takie prace zamawia się bezpośrednio u artysty. Za projekt otrzymałem 5 tys. zł, co jak na takie dzieło w takim miejscu jest kwotą symboliczną. Zależało mi na realizacji pewnej koncepcji, a czynnik finansowy nie zawsze jest

najważniejszy. Zarzucanie mi wyprowadzania pieniędzy to jakiś żart – komentuje Jarosław Koziara.

Artysta wyjaśnia też, że prześmiewcze określenie „Polister Duszambr” w jego wpisie było nawiązaniem do wypowiedzi Krakowskiego dla internetowej telewizji Niezależny Lublin. Zdaniem Koziary, będący także sekretarzem lokalnych struktur Prawa i Sprawiedliwości obecny dyrektor CSK twierdził m.in., że „politycy muszą być polihistorami, czyli mieć wiedzę z wielu dziedzin”. Miał też pochwalić się zna-

jomością sztuki mówiąc, że „Deszambr, taki artysta, który wprowadził postmodernizm, odwrócił miskę klozetową i powiedział, że to jest sztuka”. Miał na myśli Marcela Duchampa, który jednak był kojarzony z dadaizmem i kubizmem.

– To potwierdza, że pan dyrektor jest niewłaściwym człowiekiem w tym miejscu. Jakie ma pojęcie o sztuce, by wydawać autorytatywne opinie? Sam mówi o sobie, że jest polihistorem, ale nie można być człowiekiem uniwersalnym i znać się na wszystkim – podsumowuje Koziara.

Nie zabraknie szczepionek dla noworodków

Szczepionka przeciwko gruźlicy dla noworodków spełnia wszelkie normy jakościowe i niebawem trafi do szpitali – informuje Biomed Lublin. – Na szczęście nie sprawdził się czarny scenariusz i nie zabraknie szczepionek przeciwgruźliczych. Nasze wewnętrzne badania jakości-

we zostały potwierdzone pozytywnym wynikiem Państwowego Zakładu Higieny i ponad 100 tysięcy dawek szczepionki trafi niezwłocznie do polskich odbiorców – zapewnia Marcin Piróg, prezes Biomedu Lublin. Podkreśla, że szczepienia będą przebiegały bez zakłóceń. – Z ogłoszeniem pełnego powrotu do normalnej

produkcji musimy jednak poczekać na osiągnięcie powtarzalności pozytywnych wyników jakościowych. Dostawa szczepionki do Ministerstwa Zdrowia została wstrzymana jeszcze w grudniu ubiegłego roku. Od tego czasu noworodki były szczepione dzięki rezerwowi preparatu. (KP)

Świdnik sprzedaje atrakcyjne tereny. Czas na następne inwestycje

Świdnik wykorzystuje swoje strategiczne położenie i wychodzi naprzeciw firmom i deweloperom, oferując atrakcyjne grunty. Dynamicznie rozwijające się miasto to dogodne miejsce inwestycyjne o dużym potencjale gospodarczym.

Urząd Miasta Świdnik ogłosił przetarg na sprzedaż nieruchomości niezabudowanej, składającej się z działek o powierzchni 0,5 ha, przeznaczonej pod usługi. Teren położony jest w Świdniku przy ul. Drewnianej, przy skrzyżowaniu z Al. Jana Pawła II, czyli trasą wyjazdową z miasta, obok przystanków autobusowych oraz w pobliżu węzła obwodnicy Lublina. Lokalizacja jest więc korzystna zarówno dla świdniczan, jak i mieszkańców okolicznych dzielnic np. Felina. Na sąsiedniej posesji znajduje się centrum medyczne MedClinic oraz apteka. Magistrat na oferty zainteresowanych czeka do 10 czerwca 2019 r., a cena wywoławcza to 887 tys. zł.

Na sprzedaż została również wystawiona działka pod zabudowę mieszkaniową wielorodzinną. Wyrównany teren o powierzchni 1,7 ha przy ul. Klonowej, za Kościołem pw. Św. Kingi w Świdniku, to doskonała lokalizacja dla deweloperów. Oferty będzie można składać na początku sierpnia 2019 r., licytacja rozpocznie się od kwoty 6 mln zł.

Urząd Miasta Świdnik zamierza wystawić na sprzedaż również cztery uzbrojone działki pod zabudowę mieszkaniową wielorodzinną przy ul. gen. Grota-Roweckiego, każda o powierzchni ok. 0,5



Świdnik, okolice ul. Klonowej

ha. W bliskim sąsiedztwie znajdują się obiekty handlowo-usługowe, opieki zdrowotnej oraz oświatowe.

– Świdnik otwiera się na nowe inwestycje – oprócz gruntów usługowych przy ul. Drewnianej planujemy przetarg na teren przy ul. Klonowej – 1,7 hektara w centrum już istniejącego osiedla jest przeznaczony pod zabudowę mieszkaniową wielorodzinną. Ponadto aktywnie rozwijamy Strefę Aktywności Gospodarczej przy Porcie Lotniczym Lublin w Świdniku – obserwujemy duże zainteresowanie inwestorów, strefa przeznaczona jest pod działalność gospodarczą różnego typu – mówi Marcin Dmowski, Zastępca Burmistrza Miasta Świdnik.

Poszukiwanie spełniających wszystkie kryteria tere-

nów pod nowe inwestycje to zawsze długotrwały proces. W Urzędzie Miasta Świdnik za grunty ogłoszone w przetargach odpowiada Wydział Inwestycji i Nieruchomości. Przedsiębiorcy mogą uzyskać wszelkie informacje o oferowanych w mieście nieruchomościach oraz liczyć na wsparcie w procesie zakupowym. Aktualne ogłoszenia o przetargach są dostępne m.in. w Biuletynie Informacji Publicznej.

Z kolei firmy zainteresowane rozpoczęciem własnych projektów w świdnickiej Strefie Aktywności Gospodarczej (SAG) mogą zgłaszać się do Biura Obsługi Inwestora Urzędu Miasta Świdnik. Miasto oferuje pomoc na wszystkich etapach – planowania, przygotowania i realizacji inwestycji.

R E K L A M A



PRACODAWCO!



Do Twojej dyspozycji jest Krajowy Fundusz Szkoleniowy!

Możesz otrzymać nawet 100% środków na wsparcie kształcenia ustawicznego dla siebie i pracowników:

- kursy i studia podyplomowe
- egzaminy umożliwiające uzyskanie dokumentów potwierdzających nabycie umiejętności, kwalifikacji lub uprawnień zawodowych
- badania lekarskie i psychologiczne wymagane do podjęcia kształcenia lub pracy zawodowej po ukończonym kształceniu
- ubezpieczenie od następstw nieszczęśliwych wypadków w związku z podjętym kształceniem

O szczegóły pytaj w powiatowych urzędach pracy województwa lubelskiego i Wojewódzkim Urzędzie Pracy w Lublinie.

KFS adresowany jest do pracodawców, wspomaga przekwalifikowanie lub aktualizację wiedzy i umiejętności osób pracujących, aby nie utraciły pracy z powodu kompetencji nieadekwatnych do wymagań dynamicznie rozwijającej się gospodarki.

Pracodawco!

Jeżeli jesteś mikroprzedsiębiorcą, który zatrudnia mniej niż 10-ciu pracowników, a roczny obrót lub bilans firmy nie przekracza 2 mln EUR – otrzymasz 100% kosztów kształcenia pracodawcy i jego pracowników.

Jeśli zatrudniasz ponad 10 osób możesz otrzymać 80% kosztów kształcenia zarówno swojego, jak i swoich pracowników.

Krajowy Fundusz Szkoleniowy – art. 69a ust. 2 pkt 1 ustawy z dnia 20 kwietnia 2004 r. o promocji zatrudnienia i instytucjach rynku pracy (Dz.U. z 2018 r., poz. 1265 z późn. zm. i poz. 1149)

Wojewódzki Urząd Pracy w Lublinie
ul. Obywatelska 4, 20-092 Lublin
e-mail: sekretariat@wup.lublin.pl

wuplublin.praca.gov.pl

Siekierezada nad rzeką, bo drzewa są groźne dla ludzi

ZIELEŃ Ponad 100 drzew chcą usunąć z brzegu Bystrzycy odpowiedzialni za rzekę urzędnicy Wód Polskich. Tyle drzew miałyby być wyciętych wzdłuż malowniczego odcinka między ul. Żeglarską a Janowską. Czy do tego dojdzie? Decyzja należy do Urzędu Miasta, który obiecuje dokładnie obejrzeć każde wskazane drzewo



FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

DOMINIK SMAGA

Siekierezada miałaby się rozegrać wzdłuż naturalistycznego odcinka rzeki płynącego równoległe do ul. Nałkowskich, czyli od ul. Żeglarskiej do Janowskiej i dalej do Krochmalnej. Rzeką przebiega tutaj przez dość mocno zadrzewiony teren. Równie zielono jest już tylko w okolicach klubu jeździeckiego, bo dalej rzeka płynie szerokim, uregulowanym korytem.

Prośba już jest

Do Urzędu Miasta trafiło już pismo z prośbą o pozwolenie na dużą wycinkę drzew.

– Wody Polskie złożyły wniosek dotyczący 106 drzew w korycie Bystrzycy – potwierdza Olga Mazurek-Podłęśna z biura prasowego w lubelskim Ratuszu. W załączonym wykazie drzew, których dotyczy prośba, dominują olchy, ale są także wierzby i topole. Jak uzasadniany jest wniosek o pozwolenie na wycinkę? – Wnioskodawca wskazuje, że są to drzewa w złym stanie zdrowotnym: suche, obumarłe, zmurszałe, pochylone, uszkodzone i stwarzające zagrożenie dla ludzi oraz mienia. Nie powołuje się na żaden przepis związany np. z prawem wodnym.

Kontrola i mieszkańcy

– Nasz wniosek jest pokłosiem kontroli i inwentaryzacji stanu drzew przeprowadzonej przez pracowników nadzoru wodnego na początku tego roku. Wskazane drzewa są suche, zagrażają bezpieczeństwu użytkowników wód, mieliśmy też w tej sprawie pisma i telefony od mieszkańców tych terenów – mówi – tłumaczy Jarosław Kowalczyk, rzecznik lubelskiej jednostki Wód Polskich, czyli państwowego gospodarstwa zarządzającego rzekami.

– Jeżeli nie usuniemy tych drzew, to wichury mogą je wywracać w poprzek rzeki, a konsekwencji będą

się tworzyły zatory, które będziemy musieli usunąć, wydając o wiele większe pieniądze – przekonuje Kowalczyk i zastrzega, że o skali wycinki zdecyduje ostatecznie samorząd Lublina.

Procedury trwają

Urząd Miasta zapewnia, że nie ma mowy o „automatycznym” wydaniu pozwolenia na wycinkę. – Zgoda na usunięcie drzew jest wydawana jedynie w uzasadnionych przypadkach – przekonuje Ratusz.

Czy według władz miasta tak duże cięcia nad rzeką są uzasad-

nione? – Prace porządkowe dotyczące zieleni wzdłuż rzeki nie były prowadzone prawdopodobnie od dłuższego czasu, więc jest możliwe, że dużo drzew jest w złej kondycji, jednak zostanie to szczegółowo sprawdzone i ocenione podczas wizji w terenie – deklaruje Mazurek-Podłęśna. – Rozpoczęła się już procedura, którą prowadzi Biuro Miejskiego Architekta Zieleni. Wszystkie drzewa wskazane przez Wody Polskie będą sprawdzone podczas wizji lokalnych i na podstawie oceny ich stanu zdrowotnego wydana zostanie odpowiednia decyzja.

7 Maraton Lubelski. Uwaga na biegaczy!

UTRUDNIENIA Z powodu ulicznego maratonu zmieniona będzie w niedzielę organizacja ruchu na wielu lubelskich ulicach. Niektóre będą zwężone o połowę, inne całkowicie zamknięte. Jak to wygląda w szczegółach?

O godz. 9 zawodnicy mają wystartować ze stadionu lekkoatletycznego przy al. Piłsudskiego. Droga będzie całkowicie zamknięta między stadionem a skrzyżowaniem z ul. Lubelskiego Lipca '80. Tutaj biegacze skreślą w stronę Areny Lublin i dalej będą biec jednym pasem ruchu ul. Lubelskiego Lipca '80, ul. Stadionowej, Muzycznej i Głębokiej w kierunku miasteczka akademickiego.

Z Głębokiej zawodnicy skreślą w prawo w ul. Sowińskiego i z tego powodu zamknięta będzie połowa szerokości jezdni. Dalej całkowicie zamknięta ma być ul. Radziszewskiego, Akademicka i Skłodowskiej. Na Okopowej z ruchu wyłączona będzie połowa jezdni, podobnie będzie na Narutowicza, Wyszyńskiego, Królewskiej i Lubartowskiej.

Maratończycy skreślą z Lubartowskiej w Kowalską, potem przez pl. Zamkowy dobiegną do al. Tyśiąclecia, ale tu zaczną biec drogą

rowerową wzdłuż jezdni i w ten sam sposób pokonają także al. Unii Lubelskiej do skrzyżowania z Zamojską. Dalej wygradzona dla nich będzie połowa szerokości Rusalki i cała ul. Dolna Panny Marii.

Dalsza trasa maratonu została poprowadzona jednym pasem ruchu: al. Piłsudskiego, ul. Kunickiego, Zemborzyckiej, Diamentowej, Romera oraz Nałkowskich. Dla biegaczy zarezerwowana zostanie również trasa rowerowa wokół zalewu. Biegacze wrócą w stronę

centrum przez Janowską i Nadbystrzycką, później ścieżką rowerową wzdłuż Bystrzycy (też będzie zamknięta) aż do Zamojskiej, następnie Bulwarową, Rusalką, Dolną Panny Marii do al. Piłsudskiego.

Jak długo to potrwa? Wszystko zależy od tempa biegaczy, ale założenia są następujące: ● Od godz. 9.30 do 11.10 należy się spodziewać utrudnień na al. Piłsudskiego, pl. Bychawskim, ul. Kunickiego i Zemborzyckiej. ● Od godz. 9.50 do 12 na Diamentowej, Romera, Nałkow-

skich i Żeglarskiej. ● Od 10 do 14.30 ścieżka rowerowa wzdłuż Bystrzycy między ul. Zamojską a zaporą Zalewu Zemborzyckiego oraz ścieżka rowerowa wokół zalewu. ● Od 11 do 14.20 problemy będą na Janowskiej i Nadbystrzyckiej, natomiast ● od 11.20 do 15 utrudniony będzie przejazd Bulwarową, Rusalką, Dolną Panny Marii i al. Piłsudskiego.

(DRS)

● WIĘCEJ O IMPREZIE CZYTAJ
NA STR. 15



FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

Bardzo dużo i mądrze o komiksach

KULTURA Od wczoraj w Bibliotece Głównej UMCS czynna jest Przestrzeń Komiksu. W czytelni Informacji Naukowej łatwiej będzie znaleźć ulubione komiksy. - Biblioteka UMCS posiada ponad 2000 tytułów komiksów, a w przyszłym roku ma być ich o 700 więcej – mówi Grzegorz Szczypa, kierownik oddziału informacji naukowej BG UMCS i jeden z organizatorów wczorajszego Dnia Komiksu (na zdjęciu). - Można tu znaleźć „Star Wars” i „Fantasy Comics”. Nie mogło zabraknąć też polskich: „Tytus

Romek i Atomek” oraz „Wiedźmin”. Komiksy są bardzo popularne wśród studentów, głównie wypożyczają te od Marvela i D.C Comics, szczególnie od czasu wyprodukowania filmów przez tych producentów. Popularna jest też manga – dodaje kustosz. Od jutra będą trwały XI Lubelskie Spotkania z Komiksem. Organizatorzy zapraszają do MBP im. Hieronima Łopacińskiego przy ul. Peowiaków 12. Będą prelekcje, spotkania z autorami, premiery, konkursy i warsztaty. Wśród gości

będą m.in. Krzysztof Wyrzykowski i Sławomir Zajączkowski, autorzy cyklu „Wilcze Tropy” oraz Hubert Ronek, twórca serii „Wojenna odyseja Antka Srebrnego” oraz „Jestem Bogiem”. Jednym z kluczowych wydażeń będzie premiera komiksu o więźniach Majdanka „Chleb wolnościowy” Pawła Piechnika. Powieść powstała w związku z obchodami 75-lecia istnienia Muzeum. O tym specjalnym komiksie czytaj na str. 11
PRZEMYSŁAW MILANOWSKI, DAD

R E K L A M A

Operacja „Mundial”

MOBILIZACJA Przyjazdu tysięcy kibiców spodziewają się władze miasta podczas młodzieżowego mundialu, którego pierwszy mecz odbędzie się za niecałe dwa tygodnie. Na Arenie Lublin rozegranych będzie dziewięć spotkań. Na żadne z nich nie sprzedano jak dotąd kompletu biletów

DOMINIK SMAGA

– Już wiemy, że będzie po kilka tysięcy kibiców na każdym meczu – mówi Paweł Gil, który odpowiada w Ratuszu za przygotowania do młodzieżowego mundialu. – Jestem przekonany, że co najmniej na czterech lub pięciu meczach będzie powyżej dziesięciu tysięcy. Chodzi o mecze pucharowe, mecz Senegal-Kolumbia i Honduras-Urugwaj. To mecze, które sprzedają się najlepiej – wylicza Gil. Mniej popularnymi meczami władze miasta próbują zainteresować młodzieżowe kluby piłkarskie.

– Jesteśmy w stanie być partnerem dla szkół, firm, organizacji, które zechcą przywieźć tutaj z regionu młodych ludzi, piłkarzy i sympatyków piłki – zapewnia prezydent Krzysztof Żuk. Podkreśla, że w Lublinie będzie można oglądać piłkę na najwyższym poziomie. – Będziemy gościć znakomite drużyny. Może niektóre nie budują w nas aż takich emocji, jak podczas Mistrzostw Europy, ale pamiętajmy, że to drużyny, które wygrały swoje eliminacje. Spotykać się będziemy ze znakomitymi piłkarzami, grającymi również w klubach europejskich.

Wczoraj Ratusz zapewniał, że będzie przygotowany na każdą liczbę przyjezdnych kibiców. Władze Lublina chcą ich dowozić na stadion głównie komunikacją miejską. – MPK zapewni bezpłatny transport tym wszystkim, którzy będą dysponować biletami – przekonuje prezydent. Z różnych dzielnic na Arenę Lublin ma kursować specjalna linia autobusowa. • Zmotoryzowani kibice nie będą mogli parkować

przy samym stadionie, ale będą kierowani na oddalone od Areny parkingi, skąd będzie można pojechać komunikacją miejską lub dojść spacerem.

Najbliższy z tych parkingów (10 minut pieszo od stadionu) wyznaczony jest koło pływalni przy Al. Zygmunta i pomieści 150 pojazdów. Na 300 miejsc obliczono pojemność parkingu obok Targu pod Zamkiem (20 minut pieszo). Kolejnych 150 samochodów ma przyjąć pl. Zamkowy, skąd na mecz można dotrzeć spacerem w pół godziny, tyle samo zajmie dojście z parkingu pod galerią handlową znaną wcześniej jako Tarasy Zamkowe, a teraz działającą pod szyldem VIVO!.

• Na czas turnieju zamknięta ma być część ul. Lubelskiego Lipca od stacji kolejowej do Cukrowniczej oraz 400-metrowy odcinek ul. Lubelskiego Lipca '80, na którym wyznaczony będzie parking dla autokarów. Inną niż zwykle rolę będą mieć buspasy na ul. Stadionowej i Muzycznej, które mają służyć zorganizowanym grupom kibiców, autokarom i pojazdom ze specjalnymi identyfikatorami.

MECZE W LUBLINIE

• 23 maja, godz. 18: Tahiti-Senegal • 24 maja, godz. 18: Honduras-Norwegia • 26 maja, godz. 18: Senegal-Kolumbia • 27 maja, godz. 18: Honduras-Urugwaj • 29 maja, godz. 20.30: Kolumbia-Tahiti • 30 maja, godz. 18: Honduras-Norwegia • 3 czerwca, godz. 17.30: mecz 1/8 finału • 4 czerwca, godz. 17.30: mecz 1/8 finału • 11 czerwca, godz. 20.30: półfinał.



WEŹ UDZIAŁ W DNIACH OTWARTYCH FUNDUSZY EUROPEJSKICH!



Już 12 maja odbędą się główne obchody 15-lecia wejścia Polski do Unii Europejskiej. W Lublinie będziemy je świętować w Centrum Spotkania Kultur, na Placu Teatralnym oraz w Ogrodzie Saskim. Na gości czeka cały dzień atrakcji w trzech specjalnie przygotowanych strefach: strefie beneficjenta, strefie gier i zabaw oraz strefie sceny na Placu Teatralnym.

Strefa beneficjenta, czyli moc atrakcji

Malowanie twarzy, konkurs plastyczny z nagrodami, animacje dla dzieci i pokazy chemiczne to tylko część atrakcji, jakie czekają na odwiedzających w strefie beneficjenta. Starszych gości na pewno zainteresują stanowiska wystawiennicze, na których beneficjenci Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Lubelskiego będą mogli pochwalić się swoimi projektami. Ważną częścią harmonogramu będzie także występ uczniów z Zespołu Szkół nr 3 z Kraśnika, tworzących drużynę robotyki Spice Gears – Team 5883. To pierwsza drużyna w Polsce uczestnicząca w prestiżowych zmaganiach FIRST Robotics Competition, a spotkanie z nimi jest wyjątkową szansą dla wszystkich, których interesuje rozwój współczesnych



technik robotycznych. Dodatkowo w Strefie będzie miało miejsce wiele wydarzeń związanych z profilaktyką zdrowotną, między innymi badanie kamerą termowizyjną czy konsultacje fizjoterapeutyczne. Strefa beneficjenta będzie czynna w godz. od 12 do 17.

Gwiazdy na scenie

Największą atrakcją strefy sceny, znajdującej się na Placu Teatralnym przed CSK, będą niewątpliwie wieczorne koncerty zaproszonych gwiazd Natalii Szroeder oraz Sylwii Grzeszczak. Od godziny 13 na scenie planowane są występy dedykowane



najmłodszym uczestnikom, m.in. pokaz karate, pokaz zumbi i salsy. Oprócz sceny na placu znajdują się namioty punktu informacyjnego Funduszy Europejskich, a także namioty RPO, gdzie odwiedzający będą mogli dowiedzieć się więcej o unijnych dotacjach. Widzowie będą mogli także podziwiać przykładową instalację OZE, czyli system pobierania energii z odnawialnych źródeł oraz dowiedzieć się więcej o ekologicznych innowacjach. Organizatorzy planują również konkurs wiedzy o Unii Europejskiej i Funduszach Europejskich, pokazy ratownictwa medycznego i kilka nietypowych atrakcji, takich jak symulacja dachowania czy możliwość przyjrzenia się otoczeniu przez algokogole – okulary demonstrujące upośledzenie zmysłów po spożyciu alkoholu. Chętni będą mogli oddać krew w Mobilnym Punkcie Poboru Krwi, a specjaliści zbadają im przy tej okazji ciśnienie tętnicze. Wydarzenia w strefie sceny potrwać do godziny 21.30.

Gry i zabawy w Ogrodzie Saskim

Na czas trwania Dni Otwartych Ogród Saski zamieni się w strefę gier i zabaw dla najmłodszych uczestników wydarzenia. Także tutaj przewidziano wiele atrakcji, w tym animacje i konkursy, wyścigi, spacer po linie czy malowanie twarzy. W strefie znajdzie się również specjalnie przygotowane miejsce dla małych budowniczych. Tam, pod okiem animatora, dzieci będą mogły

stawiać budowle według własnego pomysłu, korzystając z gigantycznych piankowych klocków. Dodatkowo zaplanowany jest konkurs na stworzenie budynku związanego z Funduszami Europejskimi, a specjalnym gościem strefy będzie stonoga Syriusz, czyli maskotka Unii Europejskiej. Syriusz zabierze młodych uczestników Dni Otwartych w podróż pociągiem po Europie i opowie o symbolach poszczególnych krajów członkowskich. Gry i zabawy w Ogrodzie Saskim potrwają do godziny 18.

Weekend pełen wydarzeń

– Świątujemy wspólnie obchody 15-lecia wejścia Polski do Unii Europejskiej. Wydarzenia w naszym regionie potrwać cały weekend – zachęca Jarosław Stawiarski, marszałek województwa lubelskiego.



– Na piątek i sobotę (10-11 maja) w naszym programie zaplanowano między innymi rajdy rowerowe czy pikniki – dodaje marszałek.

Nastaw się na emocje i weź udział w Lubelskich Dniach Otwartych Funduszy Europejskich!

Sprawdź więcej na: dnitwarte.eu

Lubelskie Fundusze Europejskie

Dowiedz się więcej na:
www.rpo.lubelskie.pl

[f](https://www.facebook.com/LubelskieFunduszeEuropejskie) LubelskieFunduszeEuropejskie



Rzeczpospolita
Polska



Unia Europejska
Europejskie Fundusze
Strukturalne i Inwestycyjne



Publikacja współfinansowana ze środków Europejskiego Funduszu Społecznego



Za oknami zaryczą motory

KONFLIKT Tor dla motocykli crossowych powstaje naprzeciw blokowisk Wrotkowa w miejscu toru rowerowego przy ul. Janowskiej. Już w przyszłym tygodniu ma się tutaj odbyć duża impreza sportowa. Okoliczni mieszkańcy obawiają się, że już stale będą słyszeć zza okien ryk silników. Prezydent miasta zapewnia, że tak nie będzie

DOMINIK SMAGA

Zaplanowane na 19 maja zawody organizuje lubelski Klub Motorowy Cross, który zamierza w ten sposób upamiętnić zmarłego w zeszłym roku pplk. Zbigniewa Matysiaka. Był on jednym z żołnierzy wyklętych, dziesięciokrotnym mistrzem Polski w rajdach motocyklowych i trenerem, także w lubelskim klubie. Przyszłotygodniowe zawody będą jego memoriałem.

Specjalnie przygotowany tor powstał przy ul. Janowskiej przyjmie najlepszych zawodników z kraju oraz tej części Europy po to, aby oddać hołd naszemu trenerowi – informuje w internecie KM Cross. Zapowiada udział sportowców z Polski, Czech, Szwecji, Ukrainy i Łotwy. Impreza jest organizowana pod patronatem wojewody Przemysława Czarnka.

Na tor rowerowy przy Janowskiej zwożona jest już ziemia, która ma posłużyć

do usypania górki będących przeszkodami na urządzanym torze motocrossowym. Wszystko musi być gotowe w przyszłym tygodniu.

Boją się hałasu

– Aż mnie zatrzęsło, gdy zobaczyłem te ogromne ilości zwożonej ziemi – mówi Piotr Popiel (PiS), miejski radny z Wrotkowa i przypomniał o protestach sprzed kilkunastu lat, gdy planowano urządzić tutaj tor dla motocykli.

Takiej budowie sprzeciwili się pobliscy mieszkańcy i działkowicze. Pod ich naciskiem ówczesne władze miasta postanowiły, że tor przy ul. Janowskiej będzie służyć tylko rowerzystom. Tak powstał BikePark, a jego obecnym gospodarzem jest kontrolowana pośrednio przez miasto Fundacja Rozwoju Sportu, która dzierżawi tor od Miejskiego Ośrodka Sportu i Rekreacji.

Według Popiela nie należy wpuszczać tu motocykli. – Tor bezpośrednio przylega

do ogrodów działkowych, gdzie mieszkańcy chcą spokojnie odpocząć. Obok mamy zabudowę jednorodzinną, dalej osiedla wielorodzinne – wylicza radny, którego zdaniem hałas może się przenosić doliną rzeki.

Kto wydał zgodę?

Zgodę na prace ziemne wydał MOSiR. Szef tej spółki twierdzi, że nie wiedział ani o niej, ani o planowanych zawodach. – Fakty są takie, że Fundacja Rozwoju Sportu nie poinformowała nas, że zamierza zrobić taką imprezę na naszym BikeParku – mówi Jacek Czarecki, prezes MOSiR. – Fundacja wystosowała do jednego z członków zarządu MOSiR informację, że będą prowadzone roboty ziemne mające ułatwić korzystanie z toru kolarskiego i budowę toru przelajowego. Ani słowa nie było na temat motocrossu.

Z wyjaśnień Czareckiego wynika, że zgoda na prace ziemne była wydana bez jego wiedzy przez dwóch

pozostałych członków zarządu: Mirosława Kasprzaka i Krzysztofa Komorskiego. – Z MOSiR wyszło pismo dwóch członków zarządu z informacją, że jest zgoda. Nie miałem wiedzy w tym zakresie – mówi prezes miejskiej spółki.

Tylko raz w roku

– Dlaczego miałbym pytać, czy mogę robić imprezę motocrossową? – dziwi się Marcin Bielski, prezes Fundacji Rozwoju Sportu. – Nie muszę zgłaszać MOSiR-owi tego, jakie wydarzenie zamierzam organizować na dzierżawionym torze. To będzie jednorazowa impreza. Jeżeli odniesie sukces, nie widzę powodu, by jej nie powtórzyć w przyszłym roku, ale to będzie jedna impreza rocznie. Nie będzie to tor treningowy, na który codziennie przyjeżdżają zawodnicy.

Skąd tyle zachodu ze zwożeniem ziemi dla jednej imprezy rocznie? – Nie jest tak, że ziemia jest zwożona tylko pod tor do motocrossu, będą

się tutaj również odbywały zawody rowerowe MTB oraz biegi z przeszkodami – odpowiada Bielski.

Nie dla motorów

Ratusz przekonuje, że przy ul. Janowskiej nie zostanie urządzony tor dla motocykli. – Na pewno nie ma mowy o tym, żeby powstał tu tor motocrossowy. Bikepark będzie użytkowany wyłącznie w ramach tych funkcji, które są obecnie, czyli jako tor rowerowy – zapewnia prezydent Krzysztof Żuk, chociaż przy Janowskiej powstają już przeszkody dla motocyklistów. – Staram się być prezydentem, który wszystko wie, ale akurat o tych działaniach Fundacji Rozwoju Sportu wiem niewiele, zapytam o to jej prezesa. Nie ma jednak mowy o stałej infrastrukturze pod motocross przy Janowskiej.

Gorący kartofel

Lublin od lat ma problem ze znalezieniem miejsca, w którym można urządzić

tor motocrossowy nie narażając się okolicznym mieszkańcom, chociaż pomysłów było już wiele. Nie udało się nie tylko przy Janowskiej, ale nawet w podlubelskiej Elizówce. Na próbę zorganizowano tam imprezę, ale niezależne pomiary potwierdziły, że sąsiedzi słusznie protestowali, bo znaczne przekroczone zostały normy hałasu. Protesty towarzyszyły również zawodom rozegranym w Lublinie na stoku Globus.

JAK ZNIKŁ TOR

Problem z miejscem do jazdy mają nie tylko motocrossowcy, bo w Lublinie nie udało się również zbudować nowego toru katingowego. Taki obiekt przez wiele lat działał przy ul. Zemborzyckiej, ale władze miasta zgodziły się kiedyś na to, by w jego sąsiedztwie powstały bloki mieszkalne. Ich lokatorzy skarżyli się na hałas, więc tor zamknięto, a PZMot sprzedał teren deweloperowi zainteresowanemu budową bloków.

Bezrobocie niższe i niższe

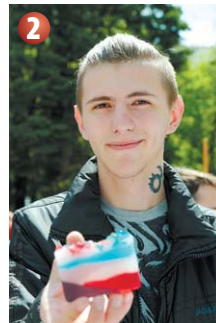
STATYSTYKI 5,6 proc. – tyle, według GUS wyniosła w marcu stopa bezrobocia w Lublinie. – Wszystko wskazuje na to, że nadal będzie spadać – informuje Miejski Urząd Pracy w Lublinie

Dane te potwierdzają również nasze statystyki. Na koniec marca tego roku w MUP w Lublinie było zarejestrowanych 10 267 osób bezrobotnych, a w kwietniu liczba ta spadła do 9961 – informuje Monika Różycka-Górska, rzecznik MUP w Lublinie. – Bezrobocie w mieście jest rekordowo niskie. Tak małej liczby osób zarejestrowanych nie odnotowaliśmy od ponad 20 lat.

Dla przykładu w kwietniu 1999 roku w MUP w Lublinie było zarejestrowanych 14 554 bezrobotnych czyli ponad 4500 osób więcej niż obecnie. – W kolejnych miesiącach można spodziewać się dalsze-

go spadku bezrobocia. Wpływ na to mieć będą przede wszystkim dalszy rozwój gospodarki, który przekłada się na zwiększenie liczby ofert pracy w regionie, ale również znaczne środki finansowe na przeciwdziałanie bezrobociu – tłumaczy Różycka-Górska i dodaje, że w ciągu ostatnich ośmiu lat lubelski pośrednik wydał ponad 214 mln zł na aktywizację osób bezrobotnych i przeciwdziałanie bezrobociu w Lublinie. – Pozyskaliśmy ponad 98 mln zł na realizację projektów i programów oraz 13 mln zł w ramach działalności Lubelskiego Partnerstwa Publiczno-Społecznego – mówi rzeczniczka MUP.

Jak informuje rzeczniczka, MUP w Lublinie ma w tym roku do wydania ponad 20 mln zł dla osób bezrobotnych i dla tych, którzy planują zatrudnić osobę bezrobotną. – Trzeba się jednak spieszyć, bo zainteresowanie tymi środkami od początku roku jest bardzo duże – zaznacza Różycka-Górska i wylicza: Aktualnie prowadzimy jeszcze nabór wniosków m.in. jednorazowe środki na podjęcie działalności gospodarczej, staże, bony na zasiedlenie, szkolenia dla osób do 30. roku życia czy dofinansowanie wynagrodzenia za zatrudnienie skierowanego bezrobotnego, który ukończył 50. rok życia. **KATARZYNA PRUS**



Sztuka na miasteczku uniwersyteckim

UCZELNIE Wczoraj na placu Marii Curie Skłodowskiej studencki UMCS i WSPA zorganizowali targi sztuki użytkowej

Były obrazy malowane różnymi technikami, koszulki, ekologiczne torby, a nawet mydło. – Aromatyzery moich mydeł to głównie olejki eteryczne, w większości jest miód, bo to dobra żywność dla skóry. W innych jest kawa, czekolada albo mleko – mówi

Oleh Bojko (2) student z wydziału biotechnologii. Oprócz niego Sofia Kruchai sprzedawała łapacze snów a Juri Halaibida odzież kastomizowaną (dostosowaną do potrzeb klienta – red.) (1). Katarzyna Janoska oferowała ilustracje komiksowe i grafiki (3).

– Przyniesłam tu, bo interesuję się sztuką i chciałam zobaczyć co przygotowali studenci. Najfajniejsze wydają mi się mydła, nawet kupiłam jedno – opowiada Basia, studentka. Targi „Przystanek Sztuka” zorganizowano po raz pierwszy i trwały jeden dzień. **PRZEMYSŁAW MILANOWSKI**

Pomogą. Za darmo

PULAWY Konsumenci, którzy potrzebują pomocy prawnej, mogą już korzystać z nowej, bezpłatnej pomocy, jaką oferują prawniczki z biura otwartego w biurowcu przy ul. Dęblińskiej w Puławach. W poważnych sporach, specjalistki mogą reprezentować klientów także przed sądem. Bezpłatnie, szybko i fachowo – tak mieszkańcom województwa lubelskiego chcą pomagać prawniczki z Fundacji Krajowego Instytutu Gospodarki Senioralnej. Pomoc prawna oferowana w puławskim biurze dotyczy spraw konsumenckich. Z usług fundacji mogą korzystać wszyscy mieszkańcy województwa lubelskiego, bez względu na wiek.

– Oddelegowani przez nas specjaliści z zakresu prawa konsumenckiego działają na rzecz poprawy bezpieczeństwa i świadomości konsumentów – tłumaczy Ida Wrzesień z fundacji KIGS. – Naszym podstawowym zadaniem jest wspieranie nie tylko poradą, ale także procesowo i przedprocesowo – dodaje. Biuro przy ul. Dęblińskiej 2 przyjmuje interesantów w poniedziałki i wtorki od godz. 9 do 18, lub do 15. Dlatego przed wizytą warto zajrzeć na stronę internetową dlakonsumenta.pl lub zadzwonić pod nr 22 299 60 90. Oprócz Puław, podobne biura zostały otwarte w dziewięciu innych miastach na terenie całego kraju, m.in. w Łomży, Siemiatyczach, Katowicach i Olsztynie. Projekt współfinansuje Urząd Ochrony Konkurencji i Konsumentów. Potrwa on do końca 2020 roku. **RS**

Dwa przedszkola, jeden dyrektor

ŚWIDNIK Nie cztery niezależne przedszkola, a dwa zespoły - nr 1 i nr 2 – na takie zmiany zgodzili się wczoraj radni ze Świdnika. – To wyłącznie sprawy organizacyjne. Rodzice nie muszą czuć się zaniepokojeni – uspokajała na sesji Ewa Jankowska, sekretarz miasta

Plan władz miasta, na który zgodzili się radni, jest taki: 1 września 2019 r. zacznie funkcjonować Zespół Przedszkoli nr 1 (z siedzibą przy ul. Hotelowej 7), w skład jego wchodzi Przedszkole nr 2 (ul. Okulickiego 19) i Przedszkole nr 3 (ul. Hotelowa 7). Z kolei Zespół Przedszkoli nr 2 z siedzibą przy ul. Piłsudskiego 1 tworzą: Przedszkole nr 4 (ul. Piłsudskiego 1) i Przedszkole nr 6 (przy ul. Środkowej 2).

Zarówno rady pedagogiczne jak i związki zawodowe zaopiniowały projekty obu uchwał pozytywnie. – Uzasadnienie zawiera wszystko co przyświecało tej reorganizacji – mówiła sekretarz miasta.

„Przedszkola łączone w zespoły zachowają odrębność rad pedagogicznych i rad rodziców” – czytamy w uzasadnieniu zarówno pierwszej jak i drugiej uchwały. „Zakres prowadzonej działalności opiekuńczo-wychowawczej i edukacyjnej obu przedszkoli pozostaje



FOT. PIKABAY

nie zmieniony. Wspólne będzie jedynie zarządzanie obiektem i organizacja pracy pod kierownictwem jednego dyrektora”.

O to czy zostanie zwiększona obsada kierownicza,

o to czy obecnie w przedszkolach są wicedyrektorzy, dopytywał radny Robert Syrczyk.

Wicedyrektorów w miejskich przedszkolach nie ma. W zespołach takie funkcje są

przewidziane, choć wstępnie nie było to planowane. Jednak po rozmowach z dyrektorami urzędnicy zmienili zdanie.

– W pierwszym roku, kiedy będzie ogrom pracy orga-

nizacyjnej, zakładamy, że taki wicedyrektor się pojawi. Wynagrodzenie wicedyrektora jest dużo mniejsze niż wynagrodzenie dyrektora. Przysługujące dodatki z tytułu funkcji wicedyrektora są niewspółmiernie niższe niż z tytułu bycia dyrektorem – tłumaczyła Jankowska.

Reorganizacja ma ułatwić pracę tych placówek. Większej łatwiej jest też uzyskać pewne rabaty i upusty m.in. przy wykonywaniu remontów. Zmiany nie będą mieć wpływu na zmniejszenie liczby etatów nauczycielskich oraz liczny oddziałów. Od 1 września br. przedszkolaki będą uczęszczać do tych samych budynków na zajęcia prowadzone przez tych samych nauczycieli. Rekrutacja będzie się odbywać tak jak dotychczas – do każdego przedszkola odrębnie.

Według zapowiedzi Urzędu Miasta pieniądze, które pojawiłyby się w związku z reorganizacją, mają zostać przeznaczone na podwyżki dla pracowników obsługi w przedszkolach. **(AA)**

Strażacy będą świętować

Wojewódzkie obchody Dnia Strażaka odbędą się w Świdniku na pl. Konstytucji 3 Maja. Uroczystość zaplanowano na 23 maja.

– O godz. 14.30 zostanie złożony panu ministrowi meldunek – zapowiada mł. bryg. mgr inż. Paweł Belniak, zastępca komendanta powiatowego PSP w Świdniku

– Wszystko będzie zgodnie z ceremoniałem pożarniczym. Będzie to jedna z niewielu okazji aby zobaczyć jak ten ceremoniał wygląda. – Uroczystość zakończy się defiladą pododdziałów pieszych jak i pododdziału zmotoryzowanego. Ulicami miasta przejedzie ponad 20 pojazdów, od najnowszych

do najstarszego – zaprasza na obchody zastępca komendanta powiatowego PSP w Świdniku. Na placu Konstytucji 3 Maja w godz. 12-17 będzie też można zobaczyć wystawę pojazdów zabytkowych i nowoczesnych. Wśród nich będzie wóz Striker, który obsługuje Port Lotniczy Lublin. **(AA)**

Cierpisz z powodu choroby sercowo-naczyniowej lub jesteś szczególnie narażony na jej wystąpienie?

Masz podwyższony cholesterol, lecz nie tolerujesz leków które go obniżają?



Jeśli tak, możesz zakwalifikować się do udziału w badaniu klinicznym nowego leku.

Aby wziąć udział w badaniu musisz mieć:

- ukończone 18 lat,
- nietolerancję leku obniżającego poziom cholesterolu zwanego statyną,
- chorobę układu krążenia lub wysokie ryzyko jej wystąpienia,
- oraz spełniać pozostałe kryteria badania.

Udział pacjenta w badaniu klinicznym jest **bezpłatny**.

Aby uzyskać więcej informacji skontaktuj się z nami:
CenterMed Lublin, ul. Weteranów 46, 20-044 Lublin,
wyślij SMS-a o treści „badanie” pod numer

574 373 129

(opłata zgodna z taryfą operatora)

Ogrodowe szaleństwo!

Cały asortyment na raty 0% bez prowizji, bez odsetek, bez pierwszej wpłaty

Credit Agricole Bank Polska S.A.

Rzeczywista Roczna Stopa Oprocentowania (RRSO) wynosi 0%, całkowita kwota kredytu (bez kredytowanych kosztów) 1 000 zł, całkowita kwota do zapłaty 1 000 zł, oprocentowanie stałe 0%, całkowity koszt kredytu 0 zł (w tym: prowizja 0 zł, odsetki 0 zł), 10 miesięcznych równych rat w wysokości 100 zł. Kalkulacja została dokonana na dzień 04.03.2019 r. na reprezentatywnym przykładzie.

Przy składaniu wniosku o kredyt mogą być potrzebne dokumenty poświadczające dochody. Wysokość przyznanego kredytu zostanie wyliczona po zbadaniu zdolności kredytowej. Lista akceptowanych przez bank dokumentów znajduje się na stronie internetowej www.credit-agricole.pl oraz w punktach sprzedaży partnerów. Materiał ma charakter informacyjny. Oferta dostępna u Autoryzowanych Dealerów STIHL, którzy oświadczają, iż na podstawie zawartych umów z Credit Agricole Bank Polska S.A. są upoważnieni do wykonywania czynności faktycznych związanych z zawarciem umowy kredytu na zakup towarów/usług. Oferta ważna od 13.04. do 29.06.2019 r.

Sprzedaż prowadzą wyłącznie Autoryzowani Dealerzy STIHL.
Adresy Dealerów na www.stihl.pl

Kobieca niedziela w Stężycy



FOT. KOBIECA NIEDZIELA

Darmowe usługi makijażystek i stylistek, zabiegi pielęgnacyjne, pomoc brafitterki, konsultacje z dietetykiem, strefa relaksu – to część programu czwartej już edycji Kobiecej Niedzieli, która 26 maja odbędzie się na Wyspie Wisła w Stężycy. Impreza skierowana jest dla pań w każdym wieku.

Ostatnią niedzielę maja można już rezerwować w kalendarzach na wizytę na malowniczej Wyspie Wisła. Na targach pojawią się wystawcy oferujący ręcznie wykonaną biżuterię, naturalne i znane kosmetyki, aromatoterapeutyczne świece, akcesoria, zabawki i ubranka dla dzieci.

Wśród uczestniczek Kobiecej Niedzieli rozlosowane zostaną również nagrody: vouchery prezentowe m.in. na makijaż permanentny, pakiety kosmetyków, a także pobyt w Talarii Resort&SPA w pobliskim Trojanowie.

Na miejscu będzie też można zarejestrować się w bazie dawców szpiku kości. Warto także wziąć ze sobą zbędne ubrania. Za każdy kilogram odzieży 1 zł wyłuduje na koncie akcji zakupu cytobusa dla organizacji Kwiat Kobiecości.

– Cel jest szczytny i wierzymy, że chętnych nie zabraknie – mówi Ewelina Jagiełło z Wyspy Wisła.

Bilety na targi kosztują 10 zł/os. Początek imprezy o godz. 13.

RS



FOT. MACIEJ KACZANOWSKI/ARCHIWUM

Nowe skrzydło na 10-lecie szpitala

ŁĘCZNA Wprowadzenie relikwii św. Siostry Faustyny Kowalskiej do kaplicy szpitalnej oraz wmurowanie kamienia węgielnego pod nowe skrzydło szpitala to główne punkty obchodów 10-lecia utworzenia placówki

PAWEŁ PUZIO

Dziś przed personelem łęczyńskiego szpitala dzień pełen wrażeń. Przyjedzie metropolita lubelski ks. abp. Stanisław Budzik i nastąpi uroczyste wmurowanie kamienia węgielnego pod nowe skrzydło placówki.

Zanim jednak rozpoczną się rocznicowe uroczystości warto podsumować minione 10 lat. Szpital w Łęcznej rozdzielił się bólach. Powiat musiał zaciągnąć dużą pożyczkę, aby dokończyć inwestycję. Sporą pomoc finansową zapewniła też kopalnia w Bogdance.

Pierwsze miesiące były trudne, bo szpital rozpoczął działalność bez kontraktu z Narodowym Funduszem Zdrowia. Placówka powoli nabierała rozpędu. Powstało Wschodnie Centrum Leczenia Oparzeń, później uzupełnione o chirurgię rekonstrukcyjną.

– Ze względu na bliskość kopalni oraz brak specjalistycznego oddziału oparzeniowego zapadła decyzja o utworzeniu tego centrum. Trudno dziś przecenić rolę profesora Jerzego Strużyńskiego w powstaniu centrum – mówi dr Krzysztof Bojarski, dyrektor szpitala.

Dziś Wschodnie Centrum Leczenia Oparzeń i Chirurgii Rekonstrukcyjnej dysponuje 43 łózkami, w tym 14 łózkami oparzeniowymi dla pacjentów dorosłych i 9 dla dzieci oraz 12 łózkami dla dorosłych i 8 dla dzieci chirurgii rekonstrukcyjnej i chirurgii ręki. Nie do przecenienia jest działalność ośrodka hiperbarii. Z usług centrum korzystają pacjenci z całej Polski Wschodniej – od Suwałk po Ustrzyki Górne.

Szpital w Łęcznej jest najnowocześniejszym ośrodkiem leczniczym w naszej części kraju. Wybił

się z roli szpitala powiatowego do miana lecznicy ponadregionalnej. Dynamicznie rozwija chirurgię, gastroenterologię czy rehabilitację.

– Zawsze szukamy nisz na rynku leczniczym. To jest recepta na sukces takich placówek jak nasza oraz szansa na rywalizację z większymi ośrodkami – dodaje dyr. Bojarski.

Ma to wymierne efekty: szpital jest dochodowy.

– To zasługa nie tylko wachlarza naszych usług, ale także wysokiej wydajności pracy całego personelu – podkreśla dyrektor.

Dzisiejsze obchody rozpocznie msza św. pod przewodnictwem ks. abp. Stanisława Budzika w kościele św. Barbary w Łęcznej. W czasie mszy zostanie poświęcony sztandar SPZOZ w Łęcznej, a po uroczystościach w kościele nastąpi wprowadzenie relikwii św. Siostry Faustyny Kowalskiej do kaplicy szpitalnej.

Dziś o godz. 11.30 rozpocznie się uroczystość wmurowania kamienia węgielnego pod nowy segment szpitala, w którym zostanie utworzony Zakład Opiekuńczo-Leczniczy oraz Oddział Rehabilitacji Stacjonarnej.

W dawnej szkole będzie zakład leczniczy

ŁÓZKI (GM. DRELÓW) Szpital powiatowy podpisał umowę na modernizację budynku po byłej szkole w miejscowości Łózki. Przetarg wygrała firma Dombud z Białej Podlaskiej.

– Wartość tego projektu to ponad 11 mln zł, bo oprócz zakładu, doposażymy jeszcze oddziały szpitala w Międzyrzeczu Podlaskim – mówi Mariusz Filipiuk, starosta bialski. – Tego typu obiekty są potrzebne, bo społeczeństwo się starzeje, długość życia wydłuża – tłumaczy.

W zakładzie będzie 90 łózek.

– Realizacja tej inwestycji nie byłaby możliwa, gdyby nie wsparcie starostwa powiatowego i gminy Drelów, która przekazała budynek po dawnej szkole. Dośladaliśmy też zapewnienie, że na początku umarzany będzie podatek od nieruchomości – zaznacza Wiesław Zaniewicz, dyrektor międzyrzeckiego szpitala.

Dwa lata temu otwarto tam tzw. mini ZOL. – Wszystko po to, aby uzyskać kontrakt z NFZ. Ten mini ZOL ma 15 łózek i obłożenie jest 100-procentowe – dodaje Filipiuk.

Nowy zakład ma przyjąć pierwszych pacjentów w czerwcu przyszłego roku.

– Jestem przekonany, że zakład będzie dużym wsparciem dla szpitala, tym bardziej w sytuacji, gdy dwa oddziały generują straty. Liczymy, że to pozwoli szpitalowi finansowo się zbalansować – podkreśla starosta.

Przypomnijmy, że chodzi o oddział ginekologiczno-położniczy, przed którym stała groźba likwidacji. Ostatecznie przyjęto program naprawczy.

Gmina Drelów przekazała budynek po szkole, który ostatnio stał pusty.

– Mieliśmy kłopot z zagospodarowaniem tego obiektu, bo z racji demografii szkołę trzeba było zamknąć, a budynek jest wart 600 tys. zł – zaznacza Piotr Kazimierski, wójt gminy Drelów. – Taki zakład przyczyni się do podniesienia statusu naszej gminy – dodaje.

Przypomnijmy, że w tym roku powiat bialski w byłej szkole w Maniach (gm. Międzyrzec Podlaski) otworzył Dom Dziecka.

(EB)

KRONIKA KRYMINALNA

Śmiertelne zderzenie na DK2

BIAŁA PODLASKA Do wypadku doszło we wtorek po godz. 17 na drodze krajowej nr 2. Ze wstępnych ustaleń wynika, że kierujący samochodem volkswagen LT zderzył się z jadącym w stronę Terespoła oplem. Do wypadku doszło prawdopodobnie podczas wykonywania przez kierowcę busa manewru zawracania. Osobówką kierował 22-letni mieszkaniec Łodzi. W chwili wypadku mężczyzna był trzeźwy. Potwierdziło to przeprowadzone przez

mundurowych badanie. Busem podróżowały dwie osoby. Funkcjonariusze ustalają, który z mężczyzn siedział za kierownicą auta. Zarówno kierowca jak i pasażer w chwili zdarzenia wypadli z samochodu. W wyniku odniesionych obrażeń 34-letni mieszkaniec Białej Podlaskiej zginął na miejscu. Do szpitala przewiezieni zostali czterej uczestnicy zdarzenia. Po badaniach w szpitalu pozostały dwie osoby. **PAB**



FOT. POLICJA

Rolnik stracił traktor. Nie płacił rat

GMINA CHEŁM Mieszkaniec gm. Chełm stracił ciągnik rolniczy o wartości blisko 70 tys. zł. Nie wywiązywał się z zobowiązań zawartych w umowie leasingowej. Do komendy w Chełmie wpłynęło zawiadomienie dotyczące przywłaszczenia ciągnika rolniczego o wartości blisko 70 tys. zł przez 46-letniego rolnika.

Rolnik nie wywiązał się z umowy leasingowej. Zajmujący się sprawą policjanci z Wydziału do walki z Przestępczością Gospodarczą ustalili miejsce, w którym znajduje się pojazd. W środę zabezpieczyli ciągnik i przedstawili mężczyźnie zarzuty w tej sprawie. Grozi mu do 5 lat więzienia. **ŁM**



FOT. POLICJA

Polska para schudła już ponad 100 kg i odzyskała radość z życia...

Rewolucyjna metoda spalania tłuszczu już w Polsce!

Dostępna już na polskim rynku odchudzająca „kuracja” dla niecierpliwych błyskawicznie wysysa średnio od 15 do 21 kg tłuszczu... W Polsce pierwsi przekonali się o tym państwo Anna i Paweł Juszcakowie z Konina, którzy odmienili swoje życie.

Innowacyjna metoda stworzona przez dietetyków z Manchesteru pomogła schudnąć już tysiącom ludzi na całym świecie. Jednak to Polacy, państwo Anna i Paweł J. z Konina, zostali rekordzistami i schudli odpowiednio 21 kg i 17 kg w 1 miesiąc. Swoją spektakularny sukces zawdzięczają bioaktywnej formule spalającej tłuszcz, bez konieczności liczenia kalorii i męczących ćwiczeń na siłowni. Nawet tak gigantyczna utrata wagi nie spowodowała żadnych skutków ubocznych. Od ponad 5 miesięcy nie przytyli nawet grama i są szczęśliwi jak nigdy wcześniej. Pani Anna wspomina: „Miałam wrażenie, że tłuszcz znikał ze mnie jak za dotknięciem czarodziejskiej różdżki”.

Jak to możliwe, że w tak krótkim czasie schudli odpowiednio 21 i 17 kg?

Pani Anna opowiada, jak to wszystko się zaczęło: „Zawsze lubiliśmy z mężem dobrze zjeść. Od wczesnej młodości byłam otyła, ale podczas naszego ślubu ważyłam blisko 150 kg! Narodziny dziecka i masa przybywających obowiązków sprawiły, że nadal tyliśmy w zaskakująco szybkim tempie. Ja w ciągu zaledwie roku przytyłam do 172 kg, mąż – do 114 kg. Mówiąc brutalnie, oboje staliśmy się obrzydliwie otyli. Ale najgorsze było to, jak otrzymaliśmy wyniki badań. Okazało się, że Pawłowi grozi cukrzyca, a ja mam stan przed-miażdżycowy lewej nogi. Wtedy zrozumielśmy, że otyłość w końcu wprowadzi nas do grobu. Na szczęście pomogła nam siostra Pawła, która mieszka w Anglii od kilku lat. Zapoznała nas z nieznaną dotąd w Polsce bioaktywną formułą spalającą tłuszcz profesora Jamesona.”

Bioaktywna formuła prof. Jamesona przełomem w walce z otyłością

Dzięki tej metodzie ja już w pierwszym miesiącu schudłam 21 kg, a mąż niespełna siedemnaście. Minęło zaledwie pół roku, kiedy moja waga wskazywała – 86 kg, a mąż wrócił do swojej normalnej wagi z liceum – wspomina podekscytowana pani Anna. Ale najważniejszy sprawdzian przyszedł wraz z wynikami badań. Zeszło z nas całe powiętrze. Odetchnęliśmy z ulgą, cukier i cholesterol wrócili do normy. Ale to nie wszystko, lekarz zachwycił się, bo tak świetnych wyników nie widział u nas nigdy! I pomyśleć,

że to wszystko dzięki tej bioaktywnej formule spalającej tłuszcz, która możliwe, że uratowała nasze życie, i z pewnością odmieniła je na zawsze...

Autorska formuła profesora Timothy Jamesona działa zupełnie inaczej niż inne metody odchudzania. Spalanie tłuszczu odbywa się non stop na poziomie komórkowym. Wystarczy, że każdego dnia przed śniadaniem i przed obiadem dostarczysz organizmowi odpowiednią dawkę wysoce skoncentrowanych bioaktywnych substancji, zamkniętych w jednej małej tabletki wielkości główki od szpilki. Nie musisz ćwiczyć, wylewając hektolitry potu i niejednokrotnie odnosząc groźne kontuzje ani się głodzić. Dzięki niej nieustannie spalasz kalorie, ponieważ dzięki bioaktywnej stymulacji metabolizmu spoczynkowego ten w końcu pracuje na maksymalnych obrotach, jak u człowieka, który właśnie przebiegł maraton, chociaż w rzeczywistości siedzi za biurkiem patrząc w ekran monitora.

Pani Krystyna z Lublina też schudła dzięki tej metodzie

Nigdy nie pracowałam zawodowo. Całe życie wychowywałam dzieci i prowadziłam dom. Po trzech ciążach już miałam lekką nadwagę, a później jakoś samo to poszło. Nie miałam czasu o sobie dbać, cały mój czas zajmowała rodzina. Z dnia na dzień czułam się coraz cięższa i bardziej ociężała. Nawet nie wiem, kiedy aż tak się roztyłam! Męczyłam się podczas najprostszych codziennych czynności. Lekarz powiedział mi, że jak tak dalej pójdzie, dorobię się miażdżycy albo innych poważnych chorób. Postanowiłam z tym skończyć! Dzięki temu preparatowi schudłam 25 kg w 5 tygodni! Czuje się zdrowa, sprawna i wreszcie też atrakcyjna jako kobieta!

Krystyna
52l, Lublin



Koniec z wysokim cukrem i podwyższonym cholesterolem

Miałem nie tylko problem z nadwagą, ale też z wysokim cukrem i złym cholesterolem „LDL”. Dzięki pastylkom prof. Jamesona zupełnie straciłem ochotę na podjadanie. Jadłem tylko wtedy, kiedy mój organizm naprawdę potrzebował „paliwa”. Po kuracji schudłem 16 kilo. Teraz czuję się młodziej i zdrowiej, udało mi się też pozbyć nadmiernego cukru z krwi i zbić poziom cholesterolu o 71 pkt.

Janusz Walas (l.67)
Gniezno



W czym tkwi siła tej metody?

PO PIERWSZE: Bioaktywna formuła makro-molekularnych cząsteczek błyskawicznie oczyszcza organizm z nadmiaru wody i złożeń zbędnych toksyn.

PO DRUGIE: Specjalna bioaktywna formuła w sposób naturalny hamuje napady nagłego głodu (także nocnego podjadania czy apetytu na słodkie), powoduje, że uczucie sytości pojawia się podczas posiłku wcześniej (blokuje głód!). Naprawiony zostaje proces metabolizmu węglowodanów, które nie są już odkładane w postaci zbędnej tkanki tłuszczowej, tylko zamieniane na bieżąco w czystą energię.

PO TRZECIE: Formuła profesora Jamesona po prostu wypłukuje zbędne komórki tłuszczowe i przestawia organizm w intensywny tryb spalania tłuszczu pobierając mnóstwo energii prosto z tkanki. Uwalniane są tzw. twarde złoże tłuszczowe, których najcięższe się pozbyć (np. popularne boczki, otyłość brzuszna).

PO CZWARTE: Metabolizm spoczynkowy zostaje pobudzony, a organizm wykształca mechanizm spalania kalorii na bieżąco. W skutek czego proces spalania tłuszczu odbywa się już podczas samego spożywania posiłku i przebiega 3-krotnie szybciej niż w przypadku innych metod odchudzania. W dodatku jest całkowicie bezpieczny. Odblokowany na poziomie komórkowym metabolizm, utrzymuje swój wysoki poziom

nawet po zakończeniu kuracji. A Ty zamieniasz się w prawdziwego terminatora do spalania tłuszczu!

Technologia ich produkcji nie jest... tania. Ale dzięki specjalnemu dofinansowaniu uczestnictwa w Fabryce Zdrowia ograniczona liczba osób może skorzystać z niego aż o 70% taniej. Ilość opakowań jest ograniczona decyduje kolejność zgłoszeń.

WIELKA WIOSENNA PROMOCJA DLA PIERWSZYCH 150 OSÓB!

Bioaktywną formułą prof. Jamesona otrzymasz tylko w sprzedaży telefonicznej Fabryki Zdrowia. Nie jest dostępny w sklepach i aptekach. Zamawianie jest łatwe i bezpieczne, ponieważ wcześniej nie trzeba nic płacić – dopiero po otrzymaniu przesyłki od kuriera.

Dodatkowo pierwszym 150 osobom, które zadzwonią do 17 maja 2019 r., przysługuje specjalna zniżka 70%. Otrzymasz wówczas preparat na odchudzanie zamiast 317 zł tylko za 97 zł!

Zadzwoń: 81 300 37 45

Od poniedziałku do niedzieli: 8:00 – 20:00
(Zwykłe połączenie lokalne bez dodatkowych opłat)

PRZESYŁKA GRATIS!



FOT. ARCHIWUM

Leśnicy spryskali nam dom i ogród

ALARM24 Mieszkańcy powiatu chełmskiego, gdzie były wykonywane opryski służące do walki z chrabąszczem majowym, niepokoją się o swoje zdrowie

– Samolot wrzucił oprysk wcześniej, także na nasz dom i ogródek. Są dzieci, mamy też zwierzęta – zaalarmowała nas jedna z osób. – Czy ten środek jest dla nas bezpieczny?

Chemiczne zabiegi zwalczania owadów na terenie Nadleśnictwa Chełm wykonywane są na terenach leśnych w granicach gminy Sawin, Ruda Huta i Dorohusk. Łączna powierzchnia „pól zabiegowych” to około 1 550 ha – informuje na swojej stronie Nadleśnictwo Chełm. – Z zabiegów ochronnych wyłączone są obszary chronione (strefy ochrony całorocznej ptaków, rezerваты przyrody), źródłiska oraz ciek wodne.

Jest też zapowiedź, że „czynności agrolotnicze będą wykonywane w godzinach porannych (po wschodzie słońca) i wieczornych (przed zachodem słońca).” Po zastosowaniu oprysku nie można wchodzić do lasu. Zakaz obowiązuje 2 tygodnie i dotyczy 18 nadleśnictw.

– Używany środek jest bezpieczny dla ludzi i zwie-

rząt – podkreśla Ewa Pożarowski, rzecznik prasowy Regionalnej Dyrekcji Lasów Państwowych w Lublinie.

Stosowany preparat to Mospilan 20 SP.

– Jest to środek owadobójczy, dopuszczony przez ministra rolnictwa zarówno do użytku profesjonalnego jak i nieprofesjonalnych. Można go stosować m.in. w uprawach sadowniczych i warzywnych – tłumaczy Mirosław Nakonieczny z Wojewódzkiego Inspektoratu Ochrony Roślin i Nasiennictwa w Lublinie.

Okres karencji dotyczy wyłącznie jedzenia tego co rośnie w lesie, np. grzybów.

– Przez 14 dni nie powinno się ich spożywać – tłumaczy rzeczniczka.

A co w przypadku ogródka? – Okres karencji dla ziemniaka to 3 dni, w przypadku rzepaku 14 dni, dla roślin sadowniczych i warzyw również 14 dni – wylicza Pożarowski.

Walka z chrabąszczami, który powodują duże starty w drzewostanie, ma potrwać do 21 maja. (AA)

Hołownia opowie o „Boskich zwierzętach”



MIĘDZYRZEC PODLASKI Szymon Hołownia spotka się z mieszkańcami Międzyrzecza Podlaskiego. Będzie to kolejne spotkanie z cyklu Vitoextreme.

Hołownia to dziennikarz, publicysta, pisarz, dwukrotny laureat nagrody Grand Press. Pracował m.in. w Gazecie Wyborczej, Newsweeku i kanale Religia.tv. Obecnie w stacji TVN prowadzi wspólnie z Marcinem Prokopem program „Mam Talent!” i pisze do Tygodnika Powszechnego. (EB)

Tematem spotkania w Międzyrzeczu będzie najnowsza książka Hołowni „Boskie zwierzęta”. Gość będzie mówił m.in. o tym, czy zwierzęta idą do nieba, czy mają współtworzyć z nami świat czy też nam służyć oraz dlaczego mamy mało czasu, żeby chronić naszą planetę.

Spotkanie w sali widowiskowej Miejskiego Ośrodka Kultury odbędzie się 21 maja o godz. 20.30. Wstęp jest bezpłatny.

CBA przeświecła fabrykę w Kraśniku

Centralne Biuro Antykorupcyjne sprawdza, jak prywatyzowano Fabrykę Łożysk Tocznych w Kraśniku. Kontrola ma wyjaśnić, czy zakład zmienił właściciela zgodnie z prawem.

– Funkcjonariusze lubelskiej delegatury CBA wszczęli kontrolę określonych przepisami prawa

procedur podejmowania i realizacji decyzji w przedmiocie sprzedaży akcji FLET przez Agencję Rozwoju Przemysłu – informuje Temistokles Brodowski, naczelnik wydziału komunikacji społecznej CBA. – Kontrolę podjęto po świętach wielkanocnych, ma ona potrwać do 23 lipca – dodaje.

Przedstawiciele Agencji Rozwoju Przemysłu nie wypowiadają się na temat przebiegu i zakresu kontroli. – Współpracujemy z instytucjami uprawnionymi do prowadzenia kontroli – kwituje Ilona Kachniarz, rzecznik ARP. – Nie możemy udzielać żadnych informacji na temat działań CBA.

Kraśnicka FLET powstała w 1938 r. Początkowo produkowała amunicję. Dopiero po wojnie rozpoczęła się tam produkcja łożysk. Zakład należał do Skarbu Państwa. Sześć lat temu większościowy pakiet akcji firmy przejęła zarejestrowana w Luksemburgu spółka należąca do chińskiej Tri Ring Group Corporation. (JSZ)

Burzliwe dyskusje na sesji powiatu

POLITYKA O treść protokołów z sesji, drukowanie dokumentów, ale też o to, kogo okłaskuje szef partii. Radni PiS w powiecie bialskim mają wiele uwag do swoich kolegów z PSL. Ci nie pozostają im dłużni

EWELINA BURDA

– Nie byłem na ostatniej sesji i chciałem dowiedzieć się czegoś na temat jej przebiegu. Czytałem protokół i byłem zaskoczony zmianą formuły. To przypomina wynaturzenia osoby, która nie do końca zna swoje miejsce w szeregu – taką uwagę zgłosił na ostatniej sesji radny Marek Uściński z PiS.

Jego zdaniem protokół jest zbyt lakoniczny. – Porusza kwestie, które nawet ośmieszają radnych. Nie twierdzą, że to ma być stenogram, ale niech w wystąpieniu będzie zawarta choćby esencja czegoś ono dotyczyło – sugeruje Uściński.

Przewodniczący rady powiatu Mariusz Kiczyński

(PSL) odpowiada, że obecnie sesje są nagrywane.

– W protokole jest tzw. „zajawka”, a sesję można sobie odsłuchać na nagraniu. Szkoda czasu na kilkakrotne powtarzanie tego samego – tłumaczy Kiczyński. I dodaje, że „on fizycznie tych protokołów nie pisze”.

– Uważałem, że można posiłkować się elektroniką, bo czas idzie do przodu – podkreśla przewodniczący. Porusza też kwestię drukowania dokumentów na sesje.

– To jest mało ekologiczne i drogie. Można przecież wysłać e-maile. Ta „papierologia” jest do przedyskutowania – przekonuje Kiczyński.

A radny Marian Tomkowicz (PiS) proponuje: – Naj-

lepiej zorganizować dysk w chmurze (w internecie - przyp. red.) i tam zawrzeć wszystkie dokumenty powiatu. Nie jest to drogie przedsięwzięcie – uważa.

Do kolegów z PSL radny Tomkowicz też ma pewne uwagi. – Chciałem zapytać, zwłaszcza kolegów starszych stażem, co wasz prezes robi w towarzystwie pana Leszka Jażdżewskiego? Kogo on okłaskuje? Zwracam się do was starszych kolegów, bo was szanuję, chodzimy razem do kościoła. Co dało poparcie prezesa PSL dla tamtego wystąpienia?

Chodzi o wystąpienie naczelnego „Liberté” na Uniwersytecie Warszawskim 3 maja, przed wykładem

Donalda Tuska. Jażdżewski w ostrych słowach wypowiadał się na temat Kościoła.

Prezes Władysław Kosiniak-Kamysz zaprzeczył jakoby okłaskiwał to przemówienie. Tłumaczył, że bił brawo, bo zapowiedziano wystąpienie Donalda Tuska.

– Każdy odpowiada za siebie – odpowiada radnemu z PiS przewodniczący Kiczyński.

– Nie mieszajmy polityki, mowy o rzeczach, na które my jako radni mamy wpływ – dodaje radny Arkadiusz Maksymiuk (PSL).

W radzie powiatu bialskiego 12 mandatów zdobyło PSL, 8 ma PiS, a 3 KWW Porozumienie Samorządowe.

Ska-jazz na urodziny

KAZIMIERZ DOLNY Klubojadania Przystanek Korzeniowa (Doły 43) obchodzi swoje siódme urodziny. Z tej okazji w sobotę, 11 maja, o godz. 18 na scenie lokalu wystąpi formacja The Bartenders z Warszawy.

– W dwunastu autorskich kompozycjach dziewięciu młodych mężczyzn staje na wyżynach swego muzycznego kunsztu i zagrają nam najlepszy ska-jazz na jaki ich stać! – przekonują organizatorzy.

Zespół The Bartenders powstał w 2006 roku w Warszawie. Artystów tworzących skład połączyła fascynacja dokonaniem jamajskich muzyków lat 60 i 70-tych XX wieku. W 2013 roku ukazał się ich debiutancki album pt. „Szumna Session”.

Jesienią 2015 roku wzięli udział w projekcie „Tribute to Alibabki”. Ich rolą było skomponowanie i wykonanie na żywo „jamajskich” aranżacji wybranych utworów z dyskografii Alibabek z towarzyszeniem czołówek krajowych wokalistek i wokalistów sceny reggae/ska. Wstęp: 20 zł.

Jazzowo nad Wisłą



FOT. MATERIAŁ ORGANIZATORA

KAZIMIERZ DOLNY Już 17 maja będzie można posłuchać kolejnego koncertu w ramach cyklu Jazz nad Wisłą, który organizuje Studio KZMRZ razem z urzędem miasta. Tym razem na barce zacumowanej przy bulwarze wiślanym o godz. 19 zagra Kłara Cloud & The Vultures. Muzycy wykonują własne kompozycje jazzowe inspirowane rodzimym folkie oraz znane polskie melodie we współczesnych aranżacjach. W niekonwencjonalny sposób wykorzystują brzmienia instrumentów.

– Dwa zestawy perkusyjne to odważna próba ekspery-

mentalna dwóch świetnych perkusistów – czytamy na stronie zespołu. Do tego „charyzmatyczna wokalistka, kompozytorka i autorka tekstów”, „słowiańska energia” i „odważne improwizacje”.

Wcześniej, o godz. 17 Studio KZMRZ zaprasza na wernisaż wystawy „Gryka/Tarkawian/Popielec”. Podczas wernisażu Kłara Cloud & The Vultures wystąpi z muzyczną improwizacją.

Koncerty na barce nad Wisłą będą odbywać się cyklicznie.

– To jedno z takich wydarzeń, które pozwala odkry-

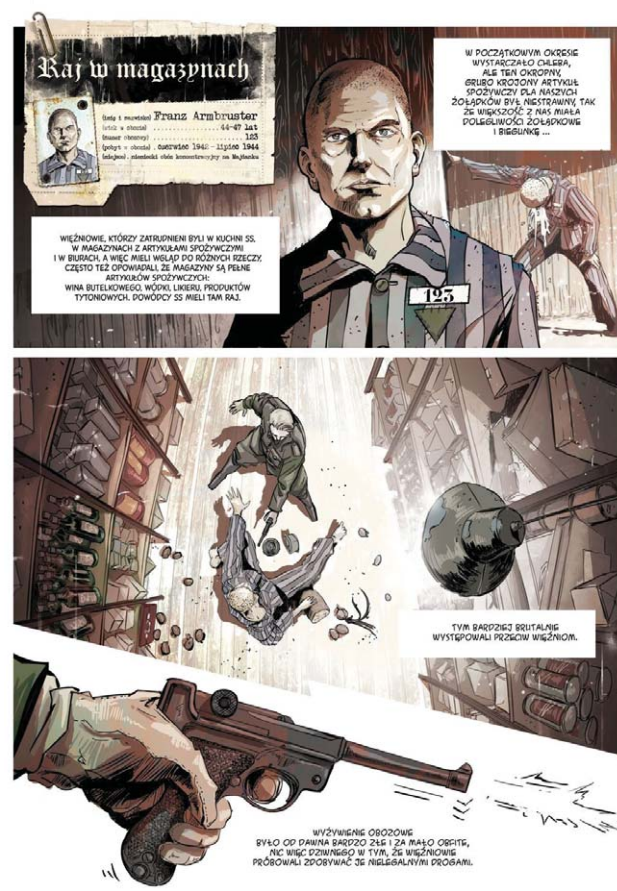
wać Kazimierz i czerpać inspirację, jakie daje otoczenie i natura – tłumaczy Michał Stachyra, założyciel Studia KZMRZ w Kazimierzu Dolnym, które oferuje alternatywę kulturalną w nadwiślańskim miasteczku i promuje sztukę współczesną.

Pierwszy koncert w ramach Jazzu nad Wisłą, którego można było posłuchać 3 maja, mimo niesprzyjającej pogody przyciągnął ponad setkę osób. Zagrała wówczas formacja JAH Trio (Jarecki - fortepian/Rhodes, Michał Aftyka - kontrabas, Kacper Skolik - perkusja).

(KP)

O piekle. W obrazkach

HISTORIA Jedenaście osób, piętnaście wstrząsających relacji. O głodzie, o śmierci, o nadziei na wolność. W 75-lecie swojego istnienia Państwowe Muzeum na Majdanku wydało komiks oparty na relacjach byłych więźniów niemieckiego obozu koncentracyjnego



Tytułowy „Chleb wolnościowy” to chleb wypiekany poza obozem. Sformułowanie, jednoznacznie kojarzące się z tęsknotą za domem, dziś już nie jest w użyciu.

O głodzie

Danuta Brzozko-Mędryk; w KL Majdanek od stycznia 1943 r. do kwietnia 1944 r., miała wówczas 22-23 lata. Swoją pierwszą dzień w obozie koncentracyjnym w Lublinie wspomina tak:

„Skąd jesteście? Jaki to obóz? Opowiadają nam wydobywające się z gardła ludzi-pasiaków nieartykułowane dźwięki. Oczy szkliste, bezmyślne, nie patrzą na nas. Cały czas wbite są w ziemię. Bose, owróżdzone stopy drepczą w miejscu jakiś tragicznorytmiczny taniec. Więźniowie zabierają kotły i zaczynają rozgrzebywać śnieg. Skórki spleśniałego chleba błyskawicznie znikają w ich żołądkach. Patrzymy przerażone, zbijamy się w gromadę, radzimy. Po chwili wynosimy resztki zapasów – chleb, czosnek i cebulę. Pasiaki rzucają się na jedzenie, z ust cieknie im gęsta ślina, łapczywie łykają, krztusząc się. Świszczą pejsza. To kapo wali po plecach i głowach biedaków. Bat przecina niezagojone na twarzy rany, rozjatrza ręce pokryte wrzodami. Więźniowie nie rzucają jedzenia. Zaciskam zęby, aby nie wyć z rozpacz. Za mną któraś szloch, inna, wymiotując opiera się o barak. Spostrzegam to jeden z więźniów, biegnie i rękami zbiera wymioty. Czuję jak mi żołądek podchodzi pod gardło. Krztuszę się i odwracam.”

Zdzisław Badio (na Majdanku od września do grudnia 1942 r., miał wtedy 17 lat) szczegółowo opisuje racje żywnościowe: na śniadanie chleb (dodawano do niego trociny) i pół litra kawy bez cukru; na obiad ok. litra zupy z brukwi (zdarzało się, że ze zgniłej); na kolację kawa, chleb i kilka

kartofli. „Każdą drobinę zbierano z ziemi”.

Relacja Blumy Babc (20 lat) „Człowiek-zwierzę” to opis walk jakie w jej baraku toczyli ludzie o każdy kęs chleba, lyżkę zupy. „Wyglądali, zdziczały ludzie rzucający się na pożywienie. Myślałem, że w planach Niemców leżało to, by doprowadzić nas

do takiego stanu, w którym człowiek zachowuje się jak dzikus”.

Józef Jeleń (12 lat) był świadkiem śmierci starszaka, który podniósł z ziemi bochenek czarnego chleba (spadł z wózka transportowego).

O śmierci i o wolności

Wydany z okazji 75-lecia Państwowego Muzeum na Majdanku komiks Pawła Piechnika podzielony jest na trzy sekcje. Po serii dramatycznych opowieści o głodzie, są te o śmierci i o nadziei na wolność. 80 stron codziennego obozowego piekła.

Te wstrząsające obrazkowe historie powstały na podstawie relacji kilkunastu więźniów obozu na Majdanku w Lublinie. Z tej grupy do dziś żyje tylko dwoje.

– Nie chciałem dodawać żadnego słowa od siebie. Te historie są tak mocne, że nie potrzebują dodatkowego komentarza – mówi autor.

Przez cały okres funkcjonowania przez niemiecki obóz koncentracyjny na Majdanku przeszło ok. 150 tys. ludzi. Nigdy go nie opuściło 80 tysięcy, z czego niemal 60 tys. to Żydzi.

Wystawa i warsztaty

Od kilku dni na plansze z komiksem można się natknąć w różnych punktach miasta. Na pl. Litewskim można zobaczyć jak wyglądał „Wyladunek”, a na ul. Chodźki jak „Zostaliśmy numerami” w Koncentrationslager Lublin. Muzeum zachęca do przejścia śladem historii więźniów Majdanka (mapkę można pobrać ze strony internetowej muzeum).

Oficjalna premiera wydawnictwa 11 maja podczas Lubelskich Spotkań z Komiksem w Miejskiej Bibliotece Publicznej im. H. Łopacińskiego w Lublinie (ul. Pełowiaków 12, wstęp wolny). O godz. 13 spotkanie autorskie, a godzinę później Paweł Piechnik poprowadzi warsztaty komiksowe. Podobne warsztaty odbędą się też dzień wcześniej, 10 maja, o godz. 10 w siedzibie Muzeum na Majdanku. Komiks jest już dostępny w księgarni internetowej księgarnia.majdanek.eu. Kosztuje 34 zł.

ROZMOWA z Pawłem Piechnikiem, autorem komiksu „Chleb Wolnościowy” Ten temat mnie przygniótł

● Trudno było rysować komiks o życiu w obozie koncentracyjnym?

– Na pewno nie jest to komercyjny temat. Ale na tyle stał się dla mnie istotny, że chciałem o nim opowiedzieć. Zainteresować tematem młodego widza, stworzyć mu punkt odniesienia i zachęcić do głębszego wejścia w temat. Bo komiks to coś pomiędzy książką a filmem.

● To był pana pomysł?

– Zaczął się rodzić po mojej pierwszej wizycie w byłym obozie w Lublinie w 2012 r. Jakiś czas musiałem się z nim oswoić. Potem poznałem Danutę Brzozko-Mędryk, która nadała życie temu projektowi.

● Dedykuje pan jej i „wszystkim jej podobnym” ten album.

– To była niesamowita osoba. Dla mnie, w moim sercu, ona wciąż żyje. To był człowiek bardzo autentyczny. To, o czym mówiła, tak żyła. Pani Danuta bardzo kochała Polskę, młodzież, widziała swoją misję w przestrzeganiu przed pewnymi rzeczami, które dziś są tak samo groźne

jak wtedy.

● Jak pan ją poznał?

– Na początku 2013 roku przyjechałem do Lublina zapytać, czy muzeum byłoby w ogóle zainteresowane takim wydawnictwem. Pomysł się spodobał. Ówczesny kierownik działu edukacji polecił mi książkę pani Danuty. Po jej przeczytaniu zacząłem szukać informacji o autorce w internecie. Tam znalazłem wywiad radiowy z nią. Poprosiłem więc redaktora Polskiego Radia o przekazanie listu. Kilka dni później dostałem telefon. Pani Danuta powiedziała, że chętnie się spotka, a pomysł komiksu bardzo jej się podoba. Ale potem było sporo perturbacji. Ten temat mnie przygniótł, na tamten moment go nie udźwignąłem. Musiałem do niego dojrzeć... Poprosiłem o wsparcie komiksowego scenarzystę. To była dobra koncepcja, ale bardzo odbiegała od pierwotnego pomysłu, co nie do końca przypadło do gustu pani Danucie. Wróciliśmy więc do początku, do naszego wcześniejszego zamysłu zainspiro-

wanego wywiadem z nią.

W 2017 roku finalny projekt pokazałem muzeum.

● Przypomnę panu dużą wagę do tego jak wyglądali więźniowie i ich otoczenie.

– Dużą pomoc i wsparcie dostałem od muzeum. Na bieżąco wszystko konsultowałem. Współpraca była bardzo profesjonalna, gdy miałem jakiegokolwiek wątpliwości natychmiast uzyskiwałem wsparcie merytoryczne i materiały źródłowe jak np. fotografie przedstawiające topografię obozu, przedmiotów czy wnętrz.

● Co było najtrudniejsze?

– By cały ten projekt sfinalizować. Projekt kielkował w mojej głowie dość długo. Trochę walki musiałem stoczyć z samym sobą, dotrzeć do źródeł i oswoić się z nimi. Potem jeszcze dotrzeć do instytucji publicznej.

● Mam wrażenie, że niczego pan nie ocenzurował.

– Moim celem było pokazanie życia w obozie dokładnie takim jakim było. Nie chciałem dodawać do relacji tych ludzi żadnego słowa od siebie.

Te historie są tak mocne, że nie potrzebują dodatkowego komentarza.

Dziś przepisy zabraniają pokazywania pewnych rzeczy, np. zdjęć z kośćmi. Co mnie dziwi, bo jak mówić autentycznie o miejscach zagłady, kiedy się je cenzuruje? Dzięki temu, że to komiks, mogłem te obostrzenia ominąć.

● Nie jest to dla młodzieży za mocne?

– Trudno mi to ocenić, ponieważ jeszcze się nie zetknąłem z ich reakcją. Ale ze swojego doświadczenia z pracy z młodzieżą wiem, że kiedy człowiek jest szczery i otwarty to oni odpłacają tym samym i też się otwierają. Na dzisiejszych i jutrzejszych warsztatach bardziej będę mówił o samym medium, jakim jest komiks, i próbował ich zarazić swoją pasją.

ROZMAWIAŁA: AGNIESZKA MAZUŚ

Paweł Piechnik – zajmuje się zawodowo komiksem, ilustracją, współtworzy filmy animowane, filmy do gier komputerowych oraz maluje murałe

Emocji nie zabraknie

EKSTRALIGA RUGBY W meczu siódmej kolejki Budowlani Lublin zmierzą się na stadionie przy ul. Krasieńskiego z Ogniwem Sopot. Początek sobotniego spotkania o godzinie 14

Dla lublinian będzie to mecz o podwójnym znaczeniu.

Na szali są punkty oraz chęć udowodnienia, że jest się lepszym od kolegi, z którym się razem grało w jednym klubie. Z drużyną z Sopotu zawitają bowiem do Lublina wychowankowie lubelskiego klubu. Kibice doskonale pamiętają Wojciecha Piotrowicza, Grzegorza Szczepańskiego i Stanisława Niedźwieckiego. Wspomniana trójka dobrze zna się z zawodnikami Budowlanych. – Uwrażliwiam moich zawodników, że takie mecze to przede wszystkim sprawa honoru. Na takie spotkania zawsze czeka się z zapartym tchem – „mówi” szkoleniowiec Budowlanych Stanisław Więciorek. Do Lublina przyjedzie zespół lidera ekstrakligi. W sześciu rozegranych spotkaniach rugbyści z Sopotu nie zasnali jeszcze goryczy porażki. Ostatnio Ogniu znalazło sposób na rozprawienie się z Orkanem Sochaczew wygrywając 27:14. Przyłożenie w tym meczu zaliczył Grzegorz Szczepański, a Wojciech Piotrowicz zdobył dwa punkty z podwyższenia. We wcześniejszych spotkaniach rywale gospodarzy ograli Arkę Gdynia, KS Budowlanych Łódź, Pogoń Siedlce i Lechię Gdańsk. Jakby tego

było mało Ogniu w meczu na szczycie rozegranym w Łodzi pokonało mistrza Polski Master Pharm Budowlanych SA 24:14. Wicemistrz kraju zawita z zamiarem odniesienia kolejnego zwycięstwa. – Nie boimy się tego przeciwnika i podejmiemy rękawicę – zapewnia lubelski trener. Gospodarze ostatnio nie mieli powodów do zadowolenia. Lubelska piętnastka uległa obrońcy trofeum 7:49. Połowę punktów Budowlani stracili po własnych błędach. – W sobotę nie możemy znowu ich popełnić. Będziemy grać swoje rugby – zapowiada Więciorek. Porażka z ostatniej kolejki sprawiła, że Budowlani spadli w ligowej tabeli. Z zajmowanego trzeciego miejsca przesunęli się na piąte. Warto jednak podkreślić, że różnica punktowa pomiędzy zespołem z Lublina, a trzecią Pogonią Siedlce wynosi zaledwie trzy „oczka”. Z kolei do zajmowanej drugiej pozycji przez ekipą z Łodzi zespół z Lublin z traci sześć i nadal ma szansę na podium. – Nie zamierzamy na siłę pompować balonika. Mamy jednak swoją szansę na wygraną. Przed nami jeszcze trzy serie gier i trzy okazje do powiększenia dorobku – mówi opiekun lublinian. (**GROM**)

Multi Multi (9.05), godz. 14

12, 17, 18, 24, 28, 30, 35, 37, 43, 46, 48, 49, 50, 52, 54, 56, 60, 62, 78, 79. Plus 30.

Multi Multi (8.05), godz. 21.40

3, 4, 6, 7, 9, 12, 26, 28, 32, 34, 39, 42, 47, 52, 57, 59, 66, 67, 73, 79. Plus 7.

Mini Lotto (8.05)

4, 5, 8, 21, 23.

Ekstra Pensja (8.05)

3, 6, 10, 21, 28 – 4.

Kaskada (9.05), godz. 14

2, 4, 5, 8, 9, 11, 12, 13, 18, 19, 20, 24.

Kaskada (8.05), godz. 21.40

1, 5, 6, 7, 8, 9, 10, 15, 18, 20, 22, 24.

Super Szansa (9.05), godz. 14

3, 0, 7, 3, 5, 0, 8.

Super Szansa (8.05), godz. 21.40

9, 5, 3, 7, 9, 1, 1.

Mistrzostwo coraz bliżej

SUPERLIGA PIŁKAREK RĘCZNYCH Metraco Zagłębie Lubin w meczu rozegranym awansem pokonało SPR Pogoń Szczecin i traci do Perły już tylko jeden punkt. Podopieczne Roberta Lisa swoje spotkanie tej kolejki z KPR Gminy Kobierzyce rozegrają dopiero w sobotę

Walka o mistrzostwo Polski jest bardzo zacięta. Szczypiornistki Perły do rozegrania mają jeszcze trzy mecze. Dwa najbliższe – z KPR Gminy Kobierzyce oraz EKS Start Elbląg rozegrają w hali Globus. Na zakończenie sezonu natomiast pojadą do Lubina na hitowy mecz z Metraco Zagłębiem. Do zdobycia tytułu lubliniankom brakuje zaledwie 6 pkt, więc może okazać się, że mistrzowską koronę założą już po wtorkowym spotkaniu ze Startem. Warunkiem są jednak dwa zwycięstwa w regulaminowym czasie gry. – Mamy w głowach to, że przed nami dwa najważniejsze mecze w sezonie. Wygrywając je, zapewniamy sobie mistrzostwo Polski. Wiadomo, że najpierw skupiamy się na rywalizacji z KPR Gminy Kobierzyce, a dopiero później będziemy myśleć o potyczce z EKS Startem Elbląg. Żaden mecz sam się nie wygra. My zrobimy wszystko, żeby odnieść teraz dwa zwycięstwa i wierzę, że je odniesiemy – powiedziała klubowej stronie Dagmara Nocuń, skrzydłowa Perły. Podopieczne Roberta Lisa ostatni ligowy mecz rozegrały 1 maja, kiedy po rzutach karnych przegrały z Pogonią. Po tym



Walka o mistrzostwo Polski jest bardzo zacięta

spotkaniu szkoleniowiec postanowił dać swoim zawodniczkom kilka dni wolnego. – Zawsze jeden lub dwa dni bardzo pomagają, a tym razem miałyśmy ich aż cztery, więc dostałyśmy

pokłady dodatkowej energii. Odpoczynek od treningów i od siebie też jest potrzebny, bo jednak przez cały sezon spędzamy czas razem i momentami możemy mieć siebie dość. Mi

akumulatory pomogły naładować chwile spędzone z rodziną – dodała Nocuń.

Najbliższy przeciwnik Perły, KPR Gminy Kobierzyce, to drużyna, która jest pewnym powiewem świeżości w polskim szczypiorniaku. Zawodniczki z Dolnego Śląska przebojem wdarły się do czołowej szóstki. W niej jednak nie mają szans na walkę o medale, a szczytem ich możliwości wydaje się być utrzymanie piątego miejsca, które obecnie zajmują. Obie ekipy w tym sezonie spotkały się ze sobą w lidze już trzy razy i za każdym razem górą był mistrz Polski. Zazwyczaj były to efektowne zwycięstwa, a Kobierzyce były w stanie mocniej postawić się utytułowanemu rywalowi jedynie w pierwszej rundzie. Wówczas Perła wygrała w hali Globus 27:23. O sile KPR decyduje przede wszystkim Mariola Wiertelak. 27-latką to w tej chwili ósma strzelba ligi (105 trafień). Jej dobrą formę dostrzegł również sztab szkoleniowy reprezentacji Polski i umożliwił debiut w narodowych barwach.

Sobotni mecz rozpocznie się o godz. 16.15, a bezpośrednią transmisję z niego przeprowadzi stacja TVP Sport. Początek studia już o godz. 16.05.

KAMIL KOZIOL

Stadionowe pokazy

SPORTY EKSTREMALNE 21 czerwca na lubelskiej Arenie odbędzie się Sound of Gravity. Jedną z gwiazd będzie Dany Torres, znany z imprez Red Bull X-Fighters

Popisy specjalistów od freestyle motocrossu, efektowne skoki na rowerach czy BMX, a także głośny drift – to wszystko czeka na mieszkańców Lublina z okazji imprezy Sound of Gravity. Odbędzie się on 21 czerwca na lubelskiej Arenie i ma być to prawdziwe święto sportów ekstremalnych. – Kilka lat temu byłem na podobnych zawodach na Stadionie Narodowym. To było niesamowite przeżycie – mówi Jacek Czarecki, prezes MOSiR Lublin.

Warto przyjrzeć się nazwiskom, które pojawiają się na lubelskiej Arenie. Najważniejszym wydaje się być Luc Ackermann. 21-letni Niemiec to w tej chwili najlepszy specjalista od freestyle motocrossu na świecie. – W wieku 17-lat wykonał double backflipa, będąc tym samym najmłodszym zawodnikiem na świecie, który



Efektowne samochody do driftu to tylko jednak z atrakcji Sound of Gravity w Lublinie

zdecydował się na taką ewolucję – mówi Maciej Kiwiak, znany polski drifter. Inne sławy to Rob Adelberg, czyli trzykrotny złoty medalista X Games. Nie zabraknie również doświadczonego Dany Torresa. Hiszpan to prawdziwa legenda światowego motocrossu. Swoje ewolucje prezentuje już od kilkunastu lat i zawsze wzbudza niesamowite emocje.

Swoje miejsce podczas Sound of Gravity znajdą również miłośnicy ekstremalnych ewolucji rowerowych. O nie zadba m.in. Szymon Godziek. Pochodzący spod Wrocławia zawodnik to prawdziwa legenda tego sportu w naszym kraju i wizerówka Polski na świecie. – Na płycie stadionu powstanie największa skocznia do akrobacji, jaką kiedykolwiek powstała w Polsce. Jeden z torów zjazdowych dla rowerów będzie miał swój początek na szczycie

trybun. To umożliwi skoki nawet z potrójnymi obrotami. Szykujemy najlepsze tricki, jakie mamy w swoich arsenalach – mówi Szymon Godziek.

Lubelskie Sound of Gravity nie ogranicza się jednak wyłącznie do pokazu na stadionie. Na stadionowym parkingu zostanie rozstawione ekstremalne miasteczko z licznymi atrakcjami. Wśród nich będą przejażdżki samochodami driftowymi na specjalnie zaaranżowanym torze. Kibice będą mogli również wejść do parku maszyn, gdzie będą przebywać zawodnicy wraz z maszynami. Z każdym ze sportowców będzie można porozmawiać, zrobić wspólne zdjęcie czy wziąć autograf.

Sprzedaż biletów na to wydarzenie już ruszyła. Są one dostępne na stronie www.eventim.pl oraz w salonach sieci Empik. Najtańsze wejściówki kosztują 29 zł.

Przetrwali trudne chwile

PIŁKARSKA III LIGA W ostatnich dniach piłkarzom i kibicom z Radzyna Podlaskiego nie było do śmiechu. Dwie porażki w fatalnym stylu spowodowały, że biało-zieloni znowu zaczęli się martwić o utrzymanie. W środę drużyna Rafała Borysiuka mocno poprawiła jednak swoją sytuację po derbowym zwycięstwie z Podlasiem 1:0. W niedzielę o godz. 17 kolejnym rywalem Orłąt Spomlek będzie Wisła Puławy. Gospodarzem będzie druga z ekip, ale spotkanie zostanie rozegrane w Kozienicach

Na pięć kolejek przed zakończeniem rozgrywek Maciej Wojczuk i jego koledzy mają osiem punktów przewagi nad ostatnim zespołem, który dzisiaj pożegnałby się z grupą czwartą – Wiślanami Jaśkowice. Trudno wyobrazić sobie, żeby ekipa z Radzyna mogła roztrwonić taką zaliczkę. Trener Borysiuk woli dmuchać jednak na zimne.

– Ostatnio na pewno nam nie szło. Przeprowadziliśmy mnóstwo rozmów i ogólnie przeżywaliśmy trudne chwile. Wygrana z Podlasiem pozwoliła nam jednak trochę odetchnąć. Nadal uważam jednak, że niczego nie możemy być pewni. Na razie zrobiliśmy krok w stronę utrzymania, ale trzeba się jeszcze pilnować. Taka jest właśnie piłka. W przeciagu kilku dni wszystko może się

zmienić. Po jednym meczu jesteś na dnie, a po następnym sytuacja się odwraca – wyjaśnia popularny „Borys”. I dodaje, że na starcie z Wisłą jego podopieczni udadzą się w dużo lepszych humorach. – Nie ma co ukrywać, że wszyscy mamy teraz trochę czystsze głowy. Bardzo potrzebowałem trzech punktów i swój cel osiągnęliśmy. W niedzielę postaramy się jednak pójść za ciosem i znowu poprawić swój dorobek – dodaje szkoleniowiec biało-zielonych.

Duma Powiśla wygrała swoje dwa ostatnie mecze, a przy okazji strzeliła cztery gole nie tracąc żadnego. Pierwszy raz w roli gospodarza zagra jednak na stadionie w Kozienicach. Do gry po pauzie za żółte kartki wróci także kapitan ekipy z Puław Mateusz Pielach. **(LUKISZ)**



Motor drugi raz w tym sezonie ograł KSZO

FOT. TOMASZ LEWITAK/MOTORLUBLIN.PL

Lepsi mimo gry w dziesiątkę

PIŁKARSKA III LIGA Piłkarze Motoru musieli się mocno napracować na kolejne zwycięstwo, ale w środę zrobili swoje. Chociaż od trzeciej minuty lublinianie grali w dziesiątkę to wygrali w Ostrowcu Świętokrzyskim z tamtejszym KSZO 2:1. W sobotę o godz. 19 pożegnanie z Areną. Drużyna Roberta Góralczyka zagra u siebie ze Stalą Rzeszów

ŁUKASZ GŁADYSIEWICZ

Zgodnie z zapowiedziami do składu żółto-biało-niebieskich wrócili: Michał Ranko i Michał Gałęcki. Niestety, już w trzeciej minucie z boiska z czerwona kartką wyleciał Bartosz Waleńcik, który ratował sytuację pod swoim polem karnym faulując wychodzącego na czystą pozycję Bartłomieja Smuczyńskiego. Prawie cały mecz w osłabieniu? Zanosilo się na jeszcze trudniejszą przeprawę dla gości.

Goście rozegrali jednak dobre zawody i w 40 minucie objeli prowadzenie po bramce Mateusza Majewskiego. Świetnie w pole karne dośrodkował Grzegorz Bonin, a „Majo” strzałem głową sfinalizował akcję przyjezdnych. Kwadrans po wznowieniu gry kibice gospodarzy przecierali oczy ze

zdumienia, bo Szymon Rak zdobył drugiego gola dla Motoru. Ponownie to Bonin posłał piłkę w szesnastkę, gdzie Rak huknął pod poprzeczkę z kilku metrów. „Kszoki” do końca się jednak nie poddawały. W 66 minucie

ZDANIEM TRENERA

Robert Góralczyk (Motor Lublin)

– Pogratulowałem już zespołowi w szatni, ale muszę skorzystać z okazji i jeszcze raz powiedzieć, że zawodnicy zasłużyli na duże gratulacje, za to co pokazali na boisku w tym trudnym meczu. Graliśmy 87 minut w osłabieniu, a w takiej sytuacji naprawdę trzeba wykazać wiele hartu ducha i umiejętności, żeby toczyć wyrównany bój z rywalem. Strzeliliśmy gole po ładnych akcjach i dośrodkowaniach Grzegorza Bonina. Straciliśmy bramkę ze stałego

fragmentu gry. Przed nami było 25 minut gry, ale potrafiliśmy dowieźć wynik do końca odgryzając się kilkoma groźnymi akcjami. Nie grałem jeszcze takiego meczu, żeby wygrać grając w dziesiątkę aż tyle minut. Rywale uciekli nam na poważną odległość, więc gramy już o trochę inne cele. Przed nami dwa dni odpoczynku i regeneracji i przyjeżdża do nas zespół ze ścisłej czołówki, który walczy z Podhalem Nowy Targ o awans, czyli Stal Rzeszów. Wierzę, że podtrzymamy dobrą passę na Arenie.

Podopieczni Roberta Góralczyka nadal tracą jednak do Podhala Nowy Targ 10 punktów, a siedem do drugiej Stali Rzeszów. I właśnie z tym drugim zespołem w sobotę zmierzą się Grzegorz Bonin i jego koledzy. To będzie też pożegnanie z Areną Lublin, bo z powodu mistrzostw świata do lat 20 dwa ostatnie mecze w roli gospodarza Motor zagra na stadionie w Zamościu.

KSZO 1929 Ostrowiec Świętokrzyski – Motor Lublin 1:2 (0:1)

Bramki: Grunt (66) – M. Majewski (40), Rak (59).

KSZO: Frączczak – Miłek, Mężyk, Kardas (75 Madej), Rogoziński (57 Chranowski), Burzyński, Puton, Łokieć, Smuczyński (46 Belczowski) Kapsa, Grunt.

Motor: Olszewski – Cichocki, Ranko, Waleńcik, Brzyski, D. Kamiński, Gałęcki, Poźniak (85 Sz. Kamiński), Rak (87 Nowak), Bonin, M. Majewski (67 Paluch).

Czerwona kartka: Waleńcik (Motor, 3 min, za faul).

PIŁKARSKA III LIGA W SKRÓCIE

Większy spokój Avii

W Świdniku mogli mieć poważne obawy, czy piłkarze Tomasza Bednaruka nie wylądują w IV lidze. Po środowym zwycięstwie ze Spartakusem Daleszyce (3:2) żółto-niebiescy głęboko jednak odetchnęli, bo ich przewaga nad strefą spadkową wynosi obecnie sześć punktów. Kolejne, kluczowe spotkanie czeka Wojciecha Białka i jego kolegów w sobotę. O godz. 17 zmierzą się w Piszczacu z tamtejszym Podlasiem. I nie pojadą tam z duszą na ramieniu, bo dzięki wygranej ze Spartakusem mają dziewięć „oczek” przewagi nad najbliższym przeciwnikiem.

– Drużyna zasłużyła na duże pochwały, bo mimo niekorzystnego wyniku nikt nie spuścił głowy. Cały czas wierzyliśmy, że uda się odwrócić losy spotkania. I tak było. Na pewno bohaterem był Wojtek Bialek, który zdobył wszystkie bramki. Wygraliśmy i mamy trochę więcej spokoju w tabeli, ale to jeszcze nie koniec walki. Liczymy, że uda się coś przynieść także z najbliższego spotkania. Chcielibyśmy

zapewnić sobie utrzymanie najszybciej, jak będzie to możliwe, a nie martwić się do ostatniej kolejki. Wiadomo, że ostatnie tygodnie były trudne, z powodu maratonu spotkań i naszej wąskiej kadry. Wierzę jednak, że na sobotę będziemy gotowi i nie będziemy wracali z Piszczacu z pustymi rękami – mówi Rafał Wiącek, drugi trener zespołu ze Świdnika. W tarapatkach znalazła się drużyna z Białej Podlaskiej. Biało-zieloni pechowo przegrali w środę w Radzynie Podlaskim po голу z 90 minuty. Na dodatek znowu pełną pulę wywalczyła Soła Oświęcim, która ma już na koncie sześć punktów więcej. Podlasie w sobotę zacznie też serię spotkań z bezpośrednimi rywalami w walce o utrzymanie. Po Avii zagra jeszcze z: Sołą Oświęcim (wyjazd), Spartakusem Daleszyce (dom) i Wisłą Sandomierz (dom). A to oznacza, że podopieczni trenera Przemysława Sasańskiego ciągle mają wszystko w swoich rękach i mogą się jeszcze wy dostać spod kreski.

Derbowy weekend

Najbliższa kolejka upłynie pod znakiem derbów. Oprócz meczów: Podlasie – Avia i Wisła – Orłęta zmierzą się jeszcze Stal Kraśnik i Chelmianka. To ostatnie starcie zaplanowano na niedzielę o godz. 17. Gospodarze w środę przegrali w Rzeszowie 1:3, ale po przerwie postraszyli wicelidera. Najpierw zdobyli kontaktową bramkę za sprawą Kacpra Nastalka, a później do wyrównania mógł doprowadzić Daniel Szwec jednak zamiast do siatki trafił w słupek. Podopieczni

Jarosława Pacholarza w końcówce sezonu stawiają na młodzież, bo liczą, że uda im się zająć czołowe miejsce w klasyfikacji Pro Junior System. A to będzie oznaczało solidny zastrzyk finansowy dla klubu. O utrzymanie musi się jeszcze pomartwić Chelmianka. Biało-zieloni ostatnio od 83 minuty prowadzili z Sokołem Sieniawa, ale po raz piąty w tej rundzie mimo objęcia prowadzenia nie wygrali swojego spotkania. **(LUKISZ)**

KALENDARZ IMPREZ SPORTOWYCH NA WEEKEND 10-12 MAJA

Piłka nożna

● **III liga, sobota:** Podlasie Biała Podlaska – Avia Świdnik (17, na boisku w Piszczacu) ● **Motor Lublin** – Stal Rzeszów (19). **Niedziela (oba mecze o godz. 17):** Stal Kraśnik – Chelmianka Chelm ● Wisła Puławy – Orłęta Radzyń Podlaski (na boisku w Kozienicach).

● **IV liga, sobota:** Polesie Kock – Victoria Żmudź (14) ● Lublinianka Lublin – Kryształ Werbkowice (16, na stadionie przy Al. Zygmunto-wskich) ● MKS Ryki – Kłos Chelm (16). **Niedziela:** Górnik II Łęczna – Włodawianka Włodawa (11) ● Powiślak Końskowola – Orłęta Łuków (14) ● Huczwa Tyszowce – Lewart Lubartów (14) ● Łada 1945 Biłgoraj – Start Krasnystaw (17) ● Tomasovia Tomaszów Lubelski – Hetman Zamość (17).

● **Bialska klasa okręgowa, sobota:** Grom Kąkolewnica – Kujawiak Stanin (17). **Niedziela:** Lutnia Piszczac – Bizon Jeleniec (13) ● ŁKS Łazy – Bad Boys Zastawie (14) ● Huragan Międzyrzec Podlaski – ŁKS Milanów

(16) ● Unia Żabików – Unia Krzywdą (16) ● Olimpia Okrzeja – Granica Terespol (16) ● Sokół Adamów – Tytan Wisznice (16).

● **Chelmska klasa okręgowa, sobota:** Unia Rejowiec – Ruch Izbica (11.30) ● Sparta Rejowiec Fabryczny – Agros Suchawa (17). **Niedziela:** Unia Białopole – Frassati Fajslawice (16) ● Start Pawłów – Spółdzielca Siedliszcze (16) ● Hetman Żółkiewka – Brat Siennica Nadolna (16) ● Tatrzan Kraśniczyn – Ogniwo Wierzbica (16) ● Granica Dorohusk – Orzeł Srebrzyszcze (17.30).

● **Lubelska klasa okręgowa, sobota:** Mazowsze Stężyca – Granit Bychawa (16.30) ● Unia Wilkołaz – Sokół Konopnica (17). **Niedziela:** Avia II Świdnik – Opolanin Opole Lubelskie (11) ● ŁKS Stróża – Piaskovia Piaski (13) ● Sygnał Lublin – Świdniczanka Świdnik Mały (17) ● Tur Milejów – Orion Niedrzwica Duża (17) ● Stal Poniatowa – Wisła II Puławy (17) ● POM Iskra Piotrowice – Janowianka Janów Lubelski (17).

● **Zamojski klasa okręgowa, sobota:** Korona Łaszczów – Metalowiec Goraj (14) ● Sokół Zwierzyniec – Victoria Łukowa/Chmielek (16) ● Potok Sitno – Tanew Majdan Stary (17) ● Roztocze Szczeczeszyn – Orkan Bełżec (17). **Niedziela:** Olimpia Miączyn – Olimpiakos Tarnogród (11) ● Gryf Gmina Zamość – Omega Stary Zamość (14) ● Włóknarz Frampol – Sparta Woźuczyn (15) ● Grom Różaniec – Unia Hrubieszów (17).

● **Centralna Liga Juniorów młodszych, sobota:** BKS Lublin – Motor Lublin (17).

● **Centralna Liga Juniorów U-15, sobota:** Motor Lublin – Wisła Kraków (11) ● AP TOP 54 Biała Podlaska – Cracovia (12).

● **Ekstraliga kobiet, sobota:** AZS PSW Biała Podlaska – Olimpia Szczecin (11).

Lekkoatletyka

● **7. Maraton Lubelski**, w niedzielę od godz. 9. Start i meta będą się znajdowały na Stadionie Lekkoatletycz-

nym przy al. Piłsudskiego w Lublinie.

● **Wielki Bieg Rodzinny**, w niedzielę od godz. 10.40 na Stadionie Lekkoatletycznym przy al. Piłsudskiego w Lublinie.

● **I Otwarty Kwalifikacyjny Mityng ŁOZLA 2019**, w sobotę od godz. 13 na stadionie ZWWFiS przy ul. Akademickiej 2 w Białej Podlaskiej.

Piłka ręczna

● **PGNiG Superliga kobiet:** MKS Perła Lublin – KPR Gminy Kobierzycze, w sobotę o godz. 16.15 w hali Globus przy ul. Kazimierza Wielkiego 8 w Lublinie.

Rugby

● **Ekstraliga:** Budowlani Lublin – Ogniwo Sopot, w sobotę o godz. 14 na boisku przy ul. Krasińskiego w Lublinie.

Tenis stołowy

● **V Turniej Grand Prix LZS**, w sobotę od godz. 9.30 w sali Szkoły Podstawowej nr 9 przy ul. Kalinowej w Zamościu. **(LUKISZ)**

Konfrontacja z Myszką Miki

PGE EKSTRALIGA Speed Car Motor Lublin odlicza już dni do powrotu Grigorija Łaguty na polskie tory. Zanim jednak się to stanie, żółto-biało-niebiescy zmierzą się w piątek (godz. 18) na wyjeździe z jednym z faworytów do Mistrzostwa Polski – Stelmetem Falubaz Zielona Góra

KRZYSZTOF KURASIEWICZ

Lublinianie dostali ostatnio solidną lekcję speedwaya. Na własnym owalu podejmowali aktualnego krajowego czempiona, czyli Fogo Unię Leszno. Zespół prowadzony przez menedżera Jacka Ziółkowskiego nie musi wstydzić się swojego startu – zdobył 40 punktów, ale przede wszystkim odbudował się po fatalnym początku. „Byki” robiły niemal to, co chciały, ale od połowy tego spotkania tak łatwo im już nie było.

Warto dodać, że Unia jechała osłabiona brakiem Jarosława Hampela i z chorym Januszem Kołodziejem. To samo można jednak powiedzieć o Motorze, który też przecież nie wystąpił w najsilniejszym składzie, bo zabrakło wspomnianego już Łaguty oraz kontuzjowanego Grzegorza Zengoty. Jednak ciężko mówić o tym, w jakiej formie byłby drugi z tych zawodników, ponieważ w przeciwieństwie do Rosjanina, nie pojawił się on w tym roku na torze.

Po raz pierwszy w tym sezonie Jacek Ziółkowski nie zdecydował się na znaczące rozszady w zestawieniu. Obejrzymy dokładnie te same pary, które walczyły z Unią – Paweł Miesiąc pojeździe z Andreasem Jonssonem, Dawid Lampart z Robertem Lambertem, a Mikkel Michelsen z juniorami, którzy zamienili się numerami.



FOT. GOSIA GIESŁUKA/SPEED CAR MOTOR LUBLIN

Lublinianie muszą liczyć na dobry występ swoich juniorów. Na zdjęciu Wiktor Lampart

W obliczu zaskakująco słabej formy Szweda i Brytyjczyka, lublinianie muszą liczyć na dobry występ swoich młodzieżowców. Wiktor Lampart w każdym meczu regularnie dostarcza kilka punktów. Nieco gorzej sprawa

wygląda za to w przypadku Wiktora Trofimowa, który chociaż ma podobną zdobycz punktową (1.250 pkt. przy 1.278 pkt. młodszego z żużlowych braci), to jednak wystartował w mniejszej liczbie biegów.

O Stelmecie Falubaz Zielona Góra można powiedzieć, że to drużyna pełna klasowych zawodników. Nicki Pedersen to przecież trzykrotny indywidualny mistrz świata, Patryk Dudek i Piotr Protasiewicz mają na swoim koncie po trzy złote medale Drużynowych Mistrzostw Świata, a Martin Vaculik zdobył swego czasu tytuł indywidualnego mistrza Europy. Ekipa z Myszką Miki na plastronach jest trzecim zespołem w PGE Ekstralidze.

Duży zawód kibicom sprawia za to Michael Jepsen Jensen, który w tym sezonie przyjeżdża do mety głównie na ostatniej lokacie. Niepewni są również juniorzy – ani Norbert Krakowiak, ani Mateusz Tonder, czy Damian Pawliczak nie są czołowymi zawodnikami w swojej kategorii wiekowej.

AWIZOWANE SKŁADY

Speed Car Motor Lublin

1. Paweł Miesiąc, 2. Andreas Jonsson, 3. Dawid Lampart, 4. Robert Lambert, 5. Mikkel Michelsen, 6. Wiktor Lampart, 7. Wiktor Trofimow.

Stelmet Falubaz Zielona Góra

9. Nicki Pedersen, 10. Michael Jepsen Jensen, 11. Piotr Protasiewicz, 12. Patryk Dudek, 13. Martin Vaculik, 14. Damian Pawliczak, 15. Norbert Krakowiak.

Odzyskać zaufanie kibiców

PIŁKARSKA II LIGA W sobotę w przedostatnim meczu w tym sezonie Górnik Łęczna zagra na wyjeździe ze Stalą Stalowa Wola. Spotkanie odbędzie się o godzinie 17 na stadionie w Boguchwale

W poprzedniej kolejce zespół trenera Marcina Broniszewskiego przegrał u siebie po bardzo słabej grze z walczącą o utrzymanie Siarką Tarnobrzeg 1:2. Ta porażka spowodowała, że łącznienie osunęło się na dziewiąte miejsce w tabeli. – W pierwszych minutach sporo operowaliśmy piłką i nic nie wskazywało na to, że przeciwnik za chwilę strzeli nam bramkę. Zagrali długą piłkę, napastnik oddał strzał i przegrywaliśmy. Potem jednak udało się nam przejąć ponownie inicjatywę i zdobyć bardzo ładnego gola dającego remis. Myślałem, że druga połowa będzie się toczyć pod nasze dyktando, ale tak się nie stało. Mamy świadomość, że gramy źle i notujemy porażki. – mówi Patryk Rojek, bramkarz Górnika, który na ostatnie mecze sezonu ponownie wskoczył do wyjściowej jedenastki.

W najbliższej kolejce łącznienie pojedą powalczyć o punkty z pewną ligowego bytu Stalą Stalowa Wola. Będzie to tym samym kolejną okazją do odzyskania zaufania kibiców, które i tak wiosną zostało mocno nadzarpięte. – Kibice są sfrustrowani i jasno dają nam do zrozumienia co na ten temat myślą i ja osobiście wcale im się nie dziwię. Jest mi wstyd, że nasza gra wygląda tak słabo i chcę za to przeprosić naszych sympatyków – zdradza Rojek, który wraz z kolegami po ostatnim meczu odbył rozmowę z sympatykami. – Padły bardzo mocne słowa. Generalnie fani chcą widzieć drużynę walczącą i godnie reprezentującą zie-



Piłkarze z Łęcznej jadą do Boguchwały na mecz ze Stalą Stalowa Wola

lono-czarne barwy – kończy Rojek.

WIDZEW O KROK OD KATASTROFY

Piłkarze z Łodzi w rozegranym awans meczu domowym przegrali z Olimpią Grudziądz 1:2 i mocno skomplikowali sobie sprawę awansu. Zespół trenera Jacka Paszulewicza musi wygrać w weekend w Bełchatowie z tamtejszym GKS i liczyć na korzystne wyniki z innych spotkań. Na dwie kolejki żaden zespół nie zapewnił sobie bowiem awansu. Najbliższe cele jest obecnie Radomiak, ale aby go zrealizować musi pokonać u siebie Siarkę Tarnobrzeg. **Pozostałe mecze: Awans: Widzew Łódź – Olimpia Grudziądz 1:2** (Mateusz Michalski 68 – Tiago Alves 60, Marcin Kaczmarek 87-karny) ● Znicz – Gryf ● Rozwój – Rybnik ● Olimpia E. – Resovia ● Olimpia G. – Elana ● Bełchatów – Widzew ● Ruch – Błękitni ● Skra – Pogoń ● Radomiak – Siarka.

Półfinałowy horror w Amsterdamie!

PIŁKARSKA LIGA MISTRZÓW Kibice nie zdążyli dobrze ochłoniąć po niesamowitym meczu pomiędzy Liverpoolem, a Barceloną, a w środę jeszcze większe emocje towarzyszyły starciu Ajaxu Amsterdam z Tottenhamem Londyn. Goście wygrali 3:2 i rzutem na taśmę awansowali do finału

Ajax przed meczem był faworytem, bo poza atutem własnego stadionu miał także jednobramkową zaliczkę z pierwszego spotkania. Gospodarze nie zamierzali jednak bronić wyniku i już w piątej minucie Matthijs de Ligt, po dobrze bitym rzucie różnym. strzałem głową, umieścił piłkę w siatce. Ajax nie zwalniał tempa i w 35 minucie po kapitalnym strzale Hakima Ziyecha prowadził 2:0.

Jednak w drugiej połowie Tottenham rzucił się do odrabiania strat. W 55 minucie gola kontaktowego zdobył Lucas Moura, a cztery minuty później doprowadził do remisu i mecz zaczął się niemal od nowa. Spotkanie z każdą kolejną minutą było coraz bardziej emocjonujące. Oba zespoły miały swoje szanse – Ajax trafił w słupek, a zespół z Anglii w poprzeczkę. I gdy kibice gospodarzy odliczali sekun-



Delle Alli i jego koledzy w niesamowitych okolicznościach pokonali na wyjeździe Ajax Amsterdam

dy do jego zakończenia, w piątej minucie doliczonego czasu gry, Lucas trafił po raz trzeci i wpro-

wadził „Koguty” do finału! – Nadal trudno mi mówić. Jestem nieco rozemocjonowany. Podziękowa-

nia należą się futbolowi, a także moim piłkarzom. Druga połowa była niesamowita. Futbolu, dzięki ci! Emocje we mnie buzują – powiedział po meczu Mauricio Pochettino, trener Tottenhamu. – Dziękuję naszym fanom i wszystkim ludziom, którzy w nas wierzą. Pokazaliśmy pasję przeciwko Manchesterowi City i dzisiaj zrobiliśmy to po raz kolejny. To było trudne, ale Liga Mistrzów to magiczne rozgrywki. Wszyscy moi gracze są bohaterami, ale Lucas Moura jest super bohaterem – zakończył menedżer „Kogutów”. – Wszyscy daliśmy z siebie wszystko. Naprawdę trudno było zmierzyć się z Ajaxem, który grał bardzo dobrze. Ja jednak cały czas wierzyłem, ponieważ wiedziałem, ile ta drużyna ma jakości. Nawet bez kluczowych graczy poradziłem sobie w tym meczu. Jestem bardzo szczęśliwy oraz dumny z moich kolegów. Tak

naprawdę cały czas wierzyliśmy w awans. Daliśmy z siebie wszystko i myślę, że zasłużyliśmy sobie na ten moment – dodał Lucas Moura, główny bohater awansu ekipy z Londynu.

W finale, który odbędzie się pierwszego czerwca na stadionie Wanda Metropolitano w Madrycie 1 czerwca Tottenham zagra z Liverpoolem.

Ajax Amsterdam – Tottenham Hotspur 2:3 (2:0)

Bramki: De Ligt (5), Ziyech (35) – Lucas (55, 59, 90+5).

Ajax: Onana – Mazraoui, de Ligt, Blind, Tagliafico – Schone (60 Veltman), van de Beek (90 Magallan), De Jong – Ziyech, Tadić, Dolberg (67 Sinkgraven).

Tottenham: Lloris – Trippier (81 Lamela), Alderweireld, Vertonghen, Rose (83 Davies) – Sissoko, Wanyama (46 Llorente), Alli – Eriksen – Lucas, Son.

Żółte kartki: Dolberg, Ziyech, Onana – Sissoko, Rose. **Sędziował:** Felix Brych (Niemcy).

Pierwszy mecz 1:0, awans: Tottenham.

Krew, pot i łzy lubelskich maratończyków



BIEGI Niemal 1000 uczestników spodziewają się organizatorzy 7. Maratonu Lubelskiego – tyle osób ma stanąć na starcie ponad 42-kilometrowej próby wytrzymałościowej oraz pozostałych biegów towarzyszących. Rywalizacja rozpocznie się już w niedzielę o godz. 9

KRZYSZTOF KURASIEWICZ

Sama najważniejsza atrakcja dla sympatyków biegania zgromadzi około 600 zawodników. - Co roku liczba startujących jest praktycznie stała. Niektórzy biegają w Lublinie z sentymentu, a potem odwiedzają także inne miasta – tłumaczy Piotr Kitliński, główny organizator Maratonu Lubelskiego.

Trasa tej wymagającej próby liczy sobie 42 km i 195 m. Jej start i metę usytuowano na Stadionie Lekkoatletycznym przy al. Piłsudskiego. Przy okazji poprzednich edycji uczestnicy mogli się na własne oczy przekonać, że do startu w Lublinie trzeba się naprawdę dobrze przygotować. Maraton może sprawiać problemy startującym, głównie ze względu na męczące podbiegi. – Najtrudniejszy fragment jest w centrum miasta, kiedy trzeba podbiec ul. Królewską i Lubartowską. Potem taki podbieg jest także na ul. Osmolickiej koło Zalewu Zemborzyckiego – wskazuje Kitliński.

Triumfotorem ubiegłorocznej edycji Maratonu był dobrze znany w lubelskim środowisku biegowym Rafał Czarnecki z Bliżyna. Pokonał on ponad 42-kilometrową trasę w czasie 2 godz. 38 min. i 15 sek. Nad drugim w kolej-



FOT. ARCHIWUM

Przy okazji poprzednich edycji maratonu uczestnicy mogli się przekonać, że do startu w Lublinie trzeba się naprawdę dobrze przygotować

ności Włochem Alessandro Mocellinem miał ponad 7 min. przewagi. Podium zamknął za to Jacek Chruściel z Międzyrzecza Podlaskiego, który do lidera stracił niecałe 8 min.

Niestety jednak, te wyniki nie mogły być traktowane jako oficjalne, bo przez błąd organizatora zawodnicy nie przebiegli całej atestowanej trasy. Biegacze zamiast wybiec ze Stadionu Lekkoatletycznego w lewo w kierunku ronda Lubelskiego Lipca, skręcili od razu w prawo. W efekcie zabrakło około

400 m. Piotr Kitliński zachował się wtedy honorowo, bo zadeklarował, że w ramach kary sam przebiegnie maratoński dystans i słowa dotrzymał.

– Forma na pewno jest lepsza niż wcześniej, bo byłem ostatnio na obozie razem z zawodnikami AZS UMCS Lublin – śmieje się główny organizator imprezy. – Nie przewiduję, żeby w tym roku doszło do takiej pomyłki – dodaje.

Oprócz samego Maratonu Lubelskiego, na chętnych czekają także inne

atrakcje. Rodziny z dziećmi mogą wystartować na symbolicznym dystansie 421 m w Wielkim Biegu Rodzinnym. Trasa będzie poprowadzona po bieżni Stadionu Lekkoatletycznego. Na tym samym obiekcie spotkają się także ci, którzy zdecydują się spróbować swoich sił w 4. Biegu Koziółka. Dystans będzie jednak bardziej wymagający, bo do pokonania będzie około 11 km.

Ze względu na organizację Maratonu, kierowcy będą musieli przygotować się w niedzielę na utrudnie-

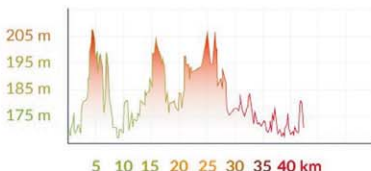
nia w ruchu. Więcej na ten temat przeczytacie na stronie 4 Dziennika.

CIKAWOSTKI

- Najwięcej zwycięstw w Maratonie Lubelskim ma na swoim koncie Rafał Czarnecki z Bliżyna. Biegacz triumfował aż czterokrotnie.
- W Maratonie Lubelskim triumfowało do tej pory trzech zawodników. Poza wspomnianym Rafałem Czarneckim, na najwyższym stopniu podium stawali także dwa Ukraińcy – Aleksandr Holovnicki (pierwsza edycja) oraz Andrzej Starzyński (trzecia edycja).
- Rekordzistą Maratonu Lubelskiego jest Ukrainiec Andrzej Starzyński, który przy okazji trzeciej edycji zmagani pokonał trasę w czasie 2 godz. 28 min. i 42 sek.
- Oficjalnych edycji Maratonu Lubelskiego było do tej pory sześć. Warto jednak pamiętać o tym, że 2 czerwca 2012 roku biegacze stanęli także na starcie tzw. Dzikiego Maratonu.
- W sześciu dotychczasowych edycjach trasę Maratonu Lubelskiego pokonało w sumie 3870 osób.
- Rekordowy pod względem frekwencji był 1. Maraton Lubelski, który ukończyło 815 osób.

Trasa 7. Maratonu Lubelskiego

12/05/2019



Start

42.195 km

Meta

Stadion Lekkoatletyczny
Aleja Józefa Piłsudskiego

Dystans

Stadion Lekkoatletyczny
Aleja Józefa Piłsudskiego

Pierwsze rozstrzygnięcia

KOSZYKÓWKA Dwa zespoły zameldowały się już w półfinale Energa Basket Ligi. Zarówno Anwil Włocławek, jak i Polski Cukier Toruń, poradziły sobie z rywalami w trzech meczach

Aktualni mistrzowie Polski pewnie triumfowali w Hali Mistrzów. W premierowym starciu pokonali Argęd BM Slam Stal Ostrów Wielkopolski 89:84, a w drugim poszło im nieco lepiej, bo wygrali 86:78. Przed rozpoczęciem serii trener ostrowian Wojciech Kamiński zapowiadał, że jego podopieczni będą musieli zagrać z „Rottweilami” na wyższej skuteczności, niż robili to do tej pory. Plany sobie, a rzeczywistość sobie. „Stalówka” utrzymała podobny poziom w ataku, co nie wystarczyło na wygraną nawet przed własną publicznością. W meczu numer „trzy” Anwil zwyciężył 105:98 i zameldował się w półfinale EBL. Dawał o sobie znać Ivan Almeida, który zdobywał kolejno 29, 15 i 14 punktów. Również Polski Cukier Toruń miał swojego bohatera, który „odpalił” w drugiej konfrontacji z Kingiem Szczecin. Tym koszykarzem był Rob Lowery. W pierwszym spotkaniu, wygranym 70:65, zdobył zaledwie 7 punktów. Ale w kolejnych dwóch pojedynkach uzbierał ich już 27 i 21, a jego „Twarde Pierniki” triumfowały 91:85 i 95:90. Na ostateczne rozstrzygnięcia będziemy musieli poczekać jeszcze w rywalizacji Stelmetu Enea BC Zielona Góra z MKS Dąbrowa Górnicza oraz Arki Gdynia z Legią Warszawa. Zielonogórzanie wygrali dwa spotkania, ale w trzecim ulegli 79:99. Z kolei gdynianom do trzeciego zwycięstwa zabrakło 6 punktów – przegrali 91:97. Stelmet z MKS spotka się jeszcze dzisiaj i w poniedziałek (jeśli będzie trzeba). Natomiast losy serii Arki z Legią mogły rozstrzygnąć się już wczoraj – mecz numer „cztery” zakończył się po zamknięciu tego wydania Dziennika. Ewentualne piąte spotkanie zaplanowano na niedzielę. (KYKU)

PÓŁFINAŁY EBL – TERMINARZ

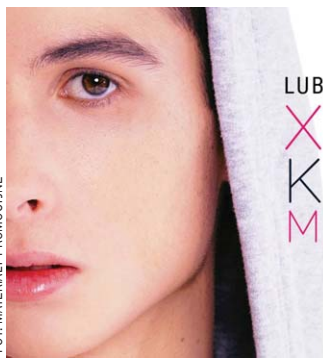
Para zwycięzcy 1-8 i 4-5
mecz 1, 16 maja (czwartek), godz. 17.30 – transmisja w Polsat Sport News
mecz 2, 18 maja (sobota), godz. 20.15 – transmisja w Polsat Sport Extra
mecz 3, 21 maja (wtorek), godz. 17.30 – transmisja w Polsat Sport Extra
mecz 4, 23 maja (czwartek), godz. 17.30 – transmisja w Polsat Sport Extra
mecz 5, 26 maja (niedziela), godz. 17.30 – transmisja w Polsat Sport

Para zwycięzcy 2-7 i 3-6
mecz 1, 17 maja (piątek), godz. 17.30 – transmisja w Polsat Sport News
mecz 2, 19 maja (niedziela), godz. 12.30 – transmisja w Polsat Sport
mecz 3, 22 maja (środa), godz. 17.30 – transmisja w Polsat Sport Extra
mecz 4, 24 maja (piątek), godz. 17.30 – transmisja w Polsat Sport
mecz 5, 27 maja (poniedziałek), godz. 17.30 – transmisja w Polsat Sport

Bartek Kaszuba: MY on tour : Koncert symfoniczny

KONCERT W ramach trasy „MY on tour” 12 maja do Lublina przyjeżdża Bartek Kaszuba: początek niedzielnego koncertu w Klubie Graffiti (al. Piłsudskiego 13) o godzinie 17.3.

Bartek Kaszuba urodził się w 2002 roku w Knurowie. Debiutował na deskach Teatru Muzycznego w Gliwicach. Zaskoczył coverami przebojów muzyki popularnej. W 2018 roku zadebiutował płytą „MY”,



LUBLIN-GRAFFITI 12.05.2019
BARTEK KASZUBA
MY on tour

mymusic

którą będzie promował w Lublinie.

Bilety na koncert kosztują od 39 do 119 złotych.

DAD

MUZYKA W piątek, 10 maja, o godzinie 19 w Filharmonii Lubelskiej (ul. Curie-Skłodowskiej 5) rozpocznie się koncert symfoniczny z udziałem Grzegorza Dąbrowskiego.

Grzegorz Dąbrowski urodził się w 1967 roku w Lublinie. Jest absolwentem Akademii Muzycznej im. F. Chopina w Warszawie. Był pierwszym fagocistą orkiestry Philharmonia Orchestra of Yale, a także Yale Symphony Orche-

stra. Jest laureatem wielu prestiżowych nagród. W Filharmonii wystąpi z Orkiestrą Symfoniczną pod dyktando Marka Wroniszewskiego.

W programie: Carl Maria von Weber – Uwertura do opery „Oberon”; Carl Maria von Weber – Koncert fagotowy F-dur op. 75; Antonin Dvořák – IX Symfonia e-moll „Z Nowego Świata”.

Bilety: 20/30 złotych.

DAD



Rola inna niż wszystkie

SERIALE Danuta Stenka podkreśla, że Bogna Mróz jest zupełnie inna od jej wcześniejszych bohaterek. To kobieta silna, niezależna i pewna siebie, czarny charakter, który nie cofnie się przed niczym, by osiągnąć zamierzony cel. Dlatego też możliwość zagrania takiej postaci, sprawiła jej dużą satysfakcję.

- Bogna w tym sezonie bardzo skromnie się udziela, ponieważ została niestety odsunięta od głównego nurtu. Niewiele mogą zdradzić, taki jest ten wątek, ale mimo, że niewiele się dzieje, w sensie czasu ekranowego, to jednak wydarzyło się coś istotnego. Odbija się to w związku z Artmanem, bo to z nim ma od dawna na pieńku, ale nie mogą nic zdradzić, żeby państwu nie zabrać przyjemności odgadywania - mówi agencji Newseria Danuta Stenka.

Postać kreowana przez Danutę Stenkę pojawiła się w ostatnim odcinku 2. sezonu „Diagnozy” i sporo namieszała w życiu innych bohaterów. Aktorka cieszy się, że miała wreszcie możliwość zagrania czarnego charakteru i nie ukrywa, że bardzo zżyła się ze swoją bohaterką.



- Tak kocham tę postać, ona jest tak kompletnie inna od wszystkich innych, które grałam przez całe moje zawodowe życie. Uwielbiam Bognę - w tej jej pewności siebie, w tej uczuciowości, która w niej niewątpliwie jest, wielkiej i w empatii - wylicza Danuta Stenka.

Aktorka podkreśla, że postać Bogny Mróz niezwykle ją zafascynowała. Dzięki swojej determinacji, serialowa lekarka dotarła na kierownicze stanowiska w zdominowanej przez mężczyzn chirurgii. Teraz potrafi więc być bezwzględna i okrutna. Interesują ją ambitni mężczyźni, którzy stanowią dla niej wyzwanie. Na pierwszym miejscu od zawsze stawia jednak karierę.

- Jest totalnie niezależna i to jej chyba pomaga poruszać się na tej dość trudnej drodze w miarę bezpiecznie i z sukcesem. Bogna ma tyle swojej siły i pomysłu na siebie samą, że mężczyźni są tylko rodzajem lusterek, w których się przegląda. I to ona często je ustawia pod odpowiednim kątem do siebie.

NEWSERIA LIFESTYLE

Podwodna przygoda

GRAMY 16 graczy w jednej łodzi podwodnej: premiera gry Barotrauma już 5 czerwca.

W grze przygotowanej przez studia FakeFish i Undertow Games gracze poruszają się po lodowatym oceanie usytuowanym na Europie, księżycu Jowisza. Ocean pełen jest dziwnych stworzeń i obcych ruin. Każdy z 16 graczy wybiera jedną z dostępnych klas, a dzięki współpracy obsługują najważniejsze systemy łodzi: działa, silniki, sonar i

reaktor jądrowy. Bez współpracy sukces jest niemożliwy: wspomniane stworzenia do spokojnych nie należą, w oceanie znajdują się też niebezpieczne wirusy, a poza tym wszystkim na łodzi może dojść do awarii. Żeby było jeszcze trudniej, to twórcy przygotowali też Tryb Zdrajcy - to opcja, która losowo przypisuje graczowi rolę spiskowca i sabotażysty.

Barotrauma 5 czerwca debiutuje we wczesnym dostępie na Steamie.

(RAD)



kartka z kalendarza 10 maja

1774

Ludwik XVI został królem Francji

1824

w Londynie otwarto National Gallery

1945

w Warszawie otwarto Teatr Mały

1949

Bonn zostało stolicą RFN

1965

urodziła się Linda Evangelista, kanadyjska modelka

1990

pierwszy koncert zespołu Elektryczne Gitary

1996

premiera filmu „Pułkownik Kwiatkowski” w reżyserii Kazimierza Kutza

1996

premiera filmu „Twister” w reżyserii Jana de Bonta

48

lat John Edgar Hoover był dyrektorem najpierw Biura Śledczego, a od lipca 1935 roku: FBI. Swoje stanowisko objął 10 maja 1924 roku